DZIS PEŁNA TABELA WYGRANYCH LOTERII KLASOWEJ

WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok. XXII Kraków, piątek 24 lutego 1939 Nr. 55

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

Partia narodowo-socjalistyczna na Węgrzech rozwiązana!

Bezpośrednim powodem wynik śledztwa w sprawie bomby na synagogę i — zwrot w polityce międzynarodowej

Budapeszt, 24. 2. PAT. Węgierska partia narodowo - socjalistyczna, której przewódcą jest przebywający obecnie w więzieniu mjr. Szalasy, została dziś rozwiązana. Jak wiadomo, na czele partii stał ostatnio Hubay. Dziś w godzinach rannych lokale partii zarówno w Budapeszcie, jak i na prowincji, zostały obstawione silnymi oddziałami policji. Po przeprowadzeniu rewizji archiwa partyjne przewieziono do prokuratury, a lokale opieczętowano. Jak słychać, liczni narodowi socjaliści, szczególnie pełniący w partii funkcje kierownicze, zostaną umieszczeni w obozach koncentracyjnych.

Należy podkreślić, że od czasu, gdy najważniejsze reformy, głoszone przez narodowych socjalistów, m. in. kwestia żydowska i reforma rolna, weszły przynajmniej w głównych zarysach w stadium realizacji na drodze parlamentarnej, partia narodowo - socjalistyczna straciła wielu zwolenników, szczególnie spośród inteligencji. Z chwilą zamknięcia na okres 3-ch miesięcy organu partii narodowo - socjalistycznej „Magyarsag" odebrano partii możliwość szerzenia propagandy, co niemal do zera zredukowało jej aktywność.

Bezpośrednią przyczyną rozwiązania partii jest wynik śledztwa w sprawie zamachu bombowego przed synagogą w Budapeszcie w ubiegłym miesiącu. Śledztwo wykazało bowiem, że zamach zorganizowany był przez członka partii narodowo - socjalistycznej Jokedvu, należącego równocześnie do rządowej partii, a wykonany był przez młodych narodowych socjalistów.

W tutejszych kołach politycznych podkreślają, że rozwiązanie partii narodowo - socjalistycznej w pierwszych dniach urzędowania premiera Teleki-'ego również z uwagi na obecną międzynarodową sytuację polityczną ma doniosłe znaczenie. Należy podkreślić, że poseł Rajniss, jeden z twórców ruchu narodowo - socjalistycznego na Węgrzech, wstąpił przed kilku dniami do stronnictwa rządowego. Zwracają również uwagę, iż narodowi socjaliści po rozwiązaniu partii nie będą mogli kandydować w najbliższych wyborach do parlamentu.

Mandżukuo też...

Tokio 24. 2. (R) Dziś rano podpisany został w Hsinkging protokół o przystąpieniu Mandżukuo do paktu antykominternowsgieko. Protokół podpisali przedstawiciele Niemiec, Włoch Japonii i Mandżukuo.

Sowiety nie przyjmą uchodźców hiszpańskich

Moskwa. 24. 2. (E) Według informacyj z sowieckich źródeł półoficjalnych, wiadomość o rozmowach francusko sowieckich w sprawie przyjęcia przez Sowiety 20—30 tys. uchodźców z Hiszpanii republikańskiej nie odpowiada rzeczywistości.

Sierociniec dla ofiar trzęsienia ziemi

Buenos Aires, 24. 2. (R) Rząd Boliwii wyasygnował sumę pół miliona pezów boliwijskich na założenie sierocinca w Santiago de Chile dla dzieci po zmarłych tragicznie wskutek trzęsienia ziemi. Sierociniec będzie nosił nazwę „Bolivia". Umieszczone w nim sieroty będą miały zapewnione bezpłatnie mieszkanie, utrzymanie, odzież i naukę. Na utrzymanie sierocińca złożą się fundusze, zebrane drogą publicznych dobrowolnych składek w Boliwii.

Gen. Franco żąda kapitulacji bezwarunkowej

Londyn 24. 2. (R) Dzienniki londyńskie donoszą, że rządy brytyjski i francuski podjęły ostatnią próbę zakończenia wojny hiszpańskiej przez rozejm, jeszcze przed dyplomatycznym uznaniem gen. Franco. Obydwa te rządy otrzymały od gen. Franco sugestie, że, o ile republikańskie siły wojskowe szybko poddadzą się, to gen. Franco skłonny będzie okazać daleko więcej łagodności wobec swoich politycznych przeciwników i wobec więźniów politycznych. Sugestie gen. Franco został wczoraj przez lorda Halifaxa zakomunikowane ambasadorowi rządu republikańskiego Azcarate.

Gen. Franco domaga się, aby poddanie nastąpiło bez stawiania jakichkolwiek warunków. Ten rozwój wypadków przedłuży o dwa lub trzy dni formalne dyplomatyczne uznanie rządu gen. Franco, które wobec tego nastąpi w poniedziałek lub we wtorek.

Rublee wrócił do Nowego Jorku

Nowy Jork 24. 2. (R) Były dyrektor londyńskiego biura komitetu eviańskiego dr Rublee przybył w dniu wczorajszym do Nowego Jorku.

MIN. BECK UDA SIĘ TAKŻE DO PARYŻA

Min. Bonnet znów za późno zaprosił polskiego ministra

Paryż, 24. 2. (A) Ambasador R. P. Łukasiewicz odbył wczoraj dłuższą rozmowę z min. Bonnetem, dziś zaś samolotem udaje się do Londynu. W faktach tych niemal cała prasa francuska dopatruje się przygotowań do wizyty min. Becka, który w drodze powrotnej z Londynu miałby przybyć do Paryża w pierwszej połowie marca. Również w kołach zbliżonych do Quai d'Orsay uważają wizytę tę za prawdopodobną.

W związku z tym „Epoque“ zwraca się z ostrymi zarzutami pod adresem min. Bonneta, że nie tylko nie skorzystał z niedawnego pobytu min. Becka na Rivierze francuskiej, aby z nim przeprowadzić rozmowy, ale i obecnie nie zaprosił go zawczasu, pozwalając ubiec się Londynowi, wskutek czego wizyta paryska będzie miała charakter okazyjny, zamiast być celem samym w sobie.

Kategoryczne zdementowanie pogłosek o rzekomych ustępstwach Francji na rzecz Włoch

Paryż, 24. 2. (A) Premier Daladier wygłosił wczoraj wielkie przemówienie na bankiecie, wydanym przez ambasadę Stanów Zjednoczonych z okazji 207-lecia urodzin Washingtona.

Mowa szefa rządu francuskiego wywarła duże wrażenie w tutejszym świecie politycznym. Uznano ją mianowicie za najbardziej autorytatywne i ostateczne zdementowanie fantastycznych pogłosek, rozsiewanych tu od pewnego czasu na temat rzekomych ustępstw Francji na rzecz Włoch i Niemiec, — ustępstw jakoby za pośrednictwem tajemniczych misji w Berlinie i Rzymie. Stąd też we właściwym czasie przyszły słowa premiera Daladiera, k t o r y uroczyście stwierdził, że „Francja nigdy nie ustąpi ani przed groźbą uzycia siły, ani przed podstępnym szantażem. Jesteśmy zdecydowani bronić integralności naszego terytorium wszystkimi siłami, gotowi jesteśmy stawić czoło wszystkim groźbom“.

Przemówienie szefa rządu posiada tym większą aktualność, że jednocześnie stale nadchodzą nowe wiadomości o koncentracji włoskich sił zbrojnych w Libii i na pograniczu Tunisu. Pociągnięcia te prasa tutejsza kwalifikuje jako „politykę zastraszania“.

W zakończeniu swej mowy premier poświęcił słowa uczczenia zasług U. S. A. w dziele utrwalenia pokoju i w imieniu Francji złożył hołd całemu społeczeństwu amerykańskiemu z prezydentem Rooseveltem na czele, podkreślając zarazem, że zarówno Stany Zjednoczone, jak i Francja służą wspólnym ideałom: wolności i sprawiedliwości.

W odpowiedzi przemówił ambasador Bullit, który zaznaczył, że przyjaźń amerykańsko-francuska, wiele znacząca w przeszłości zaczyna obecnie grać coraz donioślejszą rolę, przyczyniając się do utrzymania pokoju w świecie.

Całkowity spokój

panuje na granicy Tunisu i Libii

Paryż. 24. 2. (A) Według pogłosek, podanych przez niektóre dzienniki zagraniczne, dojść miało na granicy Tunisu i Libii do krwawego starcia między oddziałami francuskimi i włoskimi. Tutejsze czynniki miarodajne — nie tylko kategorycznie zaprzeczają tej pogłosce, lecz stwierdzają zarazem, że w strefie pogranicznej, jak i w Tunisie panuje całkowity spokój.

Zbyteczna troska Niemiec o angielskie... trawniki

Berlin. 24. 2. (A) Występując nad wyraz ostro przeciwko „najróżniejszym podżegaczom“ chwytającym się w kampanii przeciwko narodowemu socjalizmowi nawet kalumnij i demagogii — prasa niemiecka została poruszona wiadomością o przyznaniu rządowi brytyjskiemu nowych 800 milionów funtów na zbrojenia. „Nachtausgabe“ posądza Anglię o histerię wojenną. Nie mogąc wskazać — pisze dziennik — skąd może ta wojna grozić, Anglia przesadza w zbrojeniu się naruszając nawet własny system gospodarczy.

„Berliner Börsen Ztg.“ stwierdza z ironią, że Anglia swoje zamiary pokojowe manifestuje w wzmagających się zbrojeniach. Anglia gra więc podwójną rolę: apostoła pokoju i zbrojnego od stóp do głów wojownika.

„Deutsche Allg. Ztg.“ pisząc o zbrojeniach Anglii uważa, że nie uszanowała ona nawet podczas pokoju swoich historycznych parków, szpecąc je rowami strzeleckimi i schronami przeciwlotniczymi.

—oo—

Bezrobotni angielscy — do armii

Londyn. 24. 2. (A) Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin że rząd angielski nosi się z zamiarem użycia bezrobotnych w młodym wieku do obrony kraju. Plan rządu znajduje się w stadium przygotowania i stanowiłby ważny krok na drodze zwalczania bezrobocia.

Wracają wyższe składki ubezpieczeniowe

Warszawa 24. 2. (A) Z dniem 1 kwietnia wygasa przejściowa obniżka stawek od ubezpieczeń wypadkowych i emerytalnych. Wprowadzono ją z końcem 1935 roku na dwa lata i przedłużono następnie jeszcze na jeden rok. Stawki ubezpieczeń emerytalnych pracowników umysłowych obniżono wówczas z 8 na 6 i pół proc. zaś pracowników fizycznych z 5.2 na 4.2 proc. Od 1 kwietnia stawki wracają do dawnego poziomu chyba że w ostatniej chwili wpłynąłby do Sejmu wniosek o dalsze utrzymanie obniżonych stawek.

Rozprawa kasacyjna b. starosty Wąsa nie doszła do skutku

Warszawa. 24. 2. (Seg.) W Sądzie Najwyższym w Warszawie wyznaczoną była na środę rozprawa kasacyjna w głośnym procesie o nadużycia w Wydziale Powiatowym w Jarosławiu. W pierwszej instancji toczyła się ta sprawa w sądzie okręgowym w Przemyślu, — który skazał b. starostę Wąsa na 6 mies. aresztu z zawieszeniem, rachmistrza Straussa na 2 lata więzienia, zaś lekarza Ośrodka Zdrowia dra Holzbergera na 2 i pół roku więzienia. — Sąd Apelacyjny we Lwowie zmienił ten wyrok na skutek apelacji prokuratora i oskarżonych w ten sposób, że b. staroście podwyższył karę do 1 roku więzienia bezwzględnego, zaś dalszym oskarżonym karę obniżył, a to: Straussowi do 1 roku i Holzbergerowi do 6 miesięcy, skonsumowanych aresztem śledczym. Na skutek kasacji oskarżonych sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Najwyższego. Z powodu nagłej choroby sędziego referenta, rozprawa przed S. N. nie odbyła się. Ponowny termin zostanie później wyznaczony.

Operował sparaliżowanymi rękami

Warszawa, 24. 2. (A) Sąd w Białymstoku rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę dra Markusa Weissberga oskarżonego o dokonanie niedozwolonego zabiegu na osobie pewnej mężatki, która po operacji wskutek zakażenia krwi zmarła. Dr. Weissberg w ostatnich miesiącach został sparaliżowany, wobec czego na salę sądową był wniesiony na noszach. Jak się okazuje, już podczas dokonywania operacji oskarżony źle władał rękoma, co było główną przyczyną nie udania się operacji. Wobec tego, że dr. Weissberg był już uprzednio karany sąd po przeprowadzeniu dochodzenia skazał go na 2 lata więzienia z zawieszeniem i pozbawienie prawa praktyki lekarskiej na 5 lat.

Ostatni etap podróży Roosevelta

Miami 24. 2 (R) Krążownik „Houston" na którego pokładzie znajduje się prezydent Roosevelt, przybył do portu Charlotte na wyspach Dziewiczych. Jest to prawdopodobnie ostatni etap obecnej podróży prezydenta.

Kara śmierci za zdradę główną w Irlandii

Dublin, 24. 2. (W) Sejm wolnego państwa irlandzkiego przyjął w czwartek w drugim czytaniu 71 głosami przeciwko 10 ustawę, wprowadzającą karę śmierci za zdradę główną.

Brazylia nie ma szczęścia w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton 24. 2. PAT. Rozmowy pomiędzy bawiącymi tu od pewnego czasu brazylijskim ministrem spraw zagranicznych Aranhą a rządem Stanów Zjednoczonych weszły — jak się zdaje — w ślepą ulicę. Wniosek taki wyprowadzić można z oświadczenia, złożonego na konferencji prasowej przez sekretarza stanu Hulla. Zdaniem kół politycznych, zamiast konkretnego poparcia w sprawie waluty brazylijskiej i zamiast długoterminowych kredytów dla przemysłu brazylijskiego minister Aranha otrzyma platoniczne zapewnienia o gotowości do możliwie ścisłej współpracy oraz zapewnienia przyjaźni. Należy podkreślić tu oświadczenie ministra Aranhi, że Brazylia na wypadek odmowy Stanów Zjednoczonych może prowadzić interesy z innymi krajami.

Rywalizacja angielsko-niemiecka w czeskim przemyśle zbrojeniowym

Praga 24. 2. (A) Jak słychać, koncern t. zw. północnej kolei, będącej własnością londyńskiego domu Rotschildów, podwyższył kapitał zakładowy przez wydanie akcyj na sumę 50.000.000 kc. Większość tych akcyj ulegnie wymianie na akcje fabryki broni w Brnie Morawskim, która — jak wiadomo — po ostatnich zmianach kontroluje obecnie również fabryki „Skody". Ostatnio większość akcyj berneńskiej fabryki przeszła w ręce międzynarodowego konsorcjum banków, do którego należy również Anglobank. Odnosi się więc wrażenie, że zaczyna się na terenie Czechosłowacji konkurencja angielskich i niemieckich kapitałów. Konkurencja zaczyna się w dziedzinie przemysłu zbrojeniowego. Jak słychać, fabryki „Skody" i Berneńska Fabryka Broni, które pracują teraz głównie na pokrycie zapotrzebowania armii niemieckiej, dostarczają fabrykatów swoich do budujących się pośpiesznie fortyfikacji na wschodnich granicach Rzeszy Niemieckiej.

Sprawa dra Martensa ciągle jeszcze otwarta w Belgii

Bruksela 24. 2. (T) Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych w czasie debaty nad oświadczeniem rządowym przedstawiciel katolików hr Carton de Wiart, omawiając sprawę dr Martensa, wystąpił z sugestią, aby dr Martens zgłosił rezygnację ze stanowiska członka akademii medycznej. i aby rząd wszczął śledztwo w sprawie działalności dr. Martensa jako byłego członka rady flamandzkiej. Premier Pierlot odpowiedział na tę propozycję, że rząd podjął już śledztwo w sprawie nowych faktów, zarzucających dr Martensowi, a w szczególności denuncjacji w czasie wielkiej wojny i wizyty jego w okopach niemieckich pod Chemins des Dames. Wyniki śledztwa rząd przedstawi prezydium izby i poweźmie wówczas decyzję.

Po przemówieniach liberała Maxa i reksisty Legros, którzy domagali się odwołania dr Martensa, odrzucając projekt śledztwa, izba odroczyła się do dnia dzisiejszego

W dniu wczorajszym odbyło się też posiedzenie posłów prawicowych celem omówienia deklaracji nowego rządu. Opuszczając to zebranie, przewodniczący grupy prawicowej hr Carton de Wiart oświadczył, iż ma wrażenie, że nastąpiło zbliżenie poglądów na skutek wystąpienia premiera w sprawie dr Martensa. Sądzą, że większość prawicy głosować będzie za votum zaufania dla rządu.

Uczestnicy rozmów w Burgos milczą

Burgos. 24. 2. PAT. Senator Berard, wraz ze swymi współpracownikami opuścił gabinet ministra gen. Jordany o godz. 22 m. 45. Rozmowa rozpoczęła się o godz. 21. Przedstawicielom prasy sen. Berard oświadczył, co następuje: Długa rozmowa była bardzo interesująca, jak tego oczekiwaliśmy, ale nie została zakończona. O godz. 10 rano będę miał nową rozmowę z min. Jordaną. Będzie ona prawdopodobnie ostatnia.

Rząd gen. Franco ogłosił komunikat pierwszy na temat rozmów francusko hiszańskich, który głosi, że sen Berard konferował z min. Jordaną, podejmując rozmowy, rozpoczęte w poniedziałek, a przerwane na skutek podróży min. Jordany do Barcelony i Tarragony.

Jak zaznacza korespondent Havasa, lakoniczność komunikatu i milczenie uczestników rozmów w Burgos pozwalają jedynie na zbieranie wrażeń, które jednak są bardzo korzystne. Zdaniem korespondenta, teren został szczęśliwie oczyszczony, a zapowiedziana na rano nowa rozmowa zdecydowana została dlatego, że pewne kwestie wymagają rozszerzenia dyskusji. Sen. Berard uchylił się od udzielenia odpowiedzi na szereg pytań dziennikarzy.

Meksyk nie chce samolotów niemieckich

Meksyk 24. 2. (R) Ambasador Stanów Zjednoczonych Daniels oświadczył, iż rząd meksykański odrzucił ofertę nabycia 17 samolotów niemieckich w zamian za naftę meksykańską. Jeden z przedstawicieli rządu meksykańskiego zakomunikował dziennikarzom iż Meksyk nie zamierzał nigdy dokonywać podobnych tranzakcyj. Dotychczas Meksyk nabywał samaloty w Kanadzie i z dostaw tych jest zupełnie zadowolony.

Ludożercy!

Buenos Aires, 24. 2. (R) W miejscowości Las Delicias de San Miguel w prowincji Salta, dwaj Indianie porwali kilkuletniego chłopca nazwiskiem Virgilio Gomez, którego zamordowali w okrutny sposób, a następnie upiekli i spożyli, po czym zbiegli. Na wysłany w pogoń za ludożercami oddział policji zbiegowie usiłowali urządzić zasadzkę w porozumieniu z pewnymi szczepami Indian, wobec czego policja musiała zrobić użytek z broni palnej. Obaj ludożercy zostali zabici. Nienotowany od niepamiętnych czasów wypadek ludożerstwa wywołał wśród ludności wstrząsające wrażenie.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa. 24. 2. (A) Dziś w pierwszym dniu ciągnienia I. klasy 44 Loterii Państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

10 tys. — Nr 48756
5 tys. — 58842, 77113
2 tys. — 20470, 61594, 136821, 162372,

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa, 24. 2. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 134, Żyrardów 67.5, Węgiel 43.25—43.5, Cukier 39.75—40, Starachowice 58.5—58.75. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe; 3 proc. inwestycyjna I em. 94, II em. 94.75, 4 proc. dolarowa 45, 4½ proc. wewnętrzna 67.75, 4 proc. konsolidacyjna 68.5. Tendencja mocniejsza.

ŚWIAT Z UKOSA

H. G. Wells podburza

Dziwne troski ma premier rządu australijskiego. Zaniepokoiły go mianowicie ostatnie wynurzenia antytotalistyczne H. G. Wellsa. Premier oświadczył: „Obawiam się, czy poczynania p. Wellsa nie pokłócą ostatecznie imperium brytyjskiego z mocarstwami osi“. Więc nie zagrożenie Singapore przez Japonię, więc nie usadowienie się Niemców i Włochów w Hiszpanii, nie zagrożenie Sudanu przez włoską armię libijską, ale wynurzenia wcale zresztą dobroduszne starszego pana mają wywołać konflikt Anglii z dyktaturami. Taka już jest monachijska psychika.

Niemieckie reformy

Prasa niemiecka podjęła kampanię o reformę prywatnego życia obywateli Rzeszy. Na pierwszy ogień poszedł zakaz tańczenia Lambeth-Walka. Reforma, możnaby powiedzieć, nieco powierzchowna. Rząd Rzeszy, i w inny też sposób i to już bez reklamy i pomocy prasowej, interweniuje w życie prywatne swoich obywateli. W zeszłym miesiącu w mieście Rostock zmarł Ernst Barlach, rzeźbiarz, malarz i pisarz, aryjczyk czystej krwi, któremu rząd niemiecki zabronił nie tylko wystawiania jego dzieł, ale nie pozwolił też na wszelką pracę twórczą. Prasa francuska podaje, że artysta zmarł na „niechęć do życia“ (le degout vitale), o ile można nazwać przymusową bezczynność — życiem.

Edward „morderca“

Nie można powiedzieć, żeby prasa włoska była zbyt kurtuazyjna w stosunku do francuskich ministrów. Nawiązując do licznych podarków w postaci pięknych sztyletów tunetańskich, jakie otrzymał Daladier w swojej ostatniej podróży demonstracyjnej, dzienniki rzymskie nazywają go „Pepe le Moko“ i — „Edward morderca“.

Dwa apele

W Londynie skierowano przez radio dwa apele do społeczeństwa. Pierwszy będący apelem Towarzystwa ochrony zwierząt przyniósł w odpowiedzi 18.000 Ł datków. Drugi apel nawoływał do datków na rzecz szpitala dla dzieci. Datki wyniosły 183 Ł.

Warto przypomnieć

Dzisiaj, gdy świat tak twarde ukazuje oblicze masom żydowskim, gdy niejednemu w rozpaczy cisną się na usta słowa niesprawiedliwe i złe, nie od rzeczy będzie przypomnieć pewien fakt z przeszłości. Było to w roku 1807 podczas zebrania Wielkiego Synhedrionu, zbierającego się za staraniem Napoleona po kilkudziesięciu wiekach przerwy. W roku 1807, w którym ustawy moratoryjne Napoleona obok ciągłych wojen, niemal zupełnie zniszczyły francuskie Żydostwo, w czasach, w których antysemityzm zgnieciony przez Wielką Rewolucję znowu pod nosił głowę, Synhedrion uważał za najpilniejszą rzecz rozpocząć swe obrady od następującej deklaracji: „Żydzi widzą braci we wszystkich ludziach wierzących w Boga Stworzyciela“. Jest coś wzruszającego w tej deklaracji miłości złożonej przez ludzi, szczutych i nękanych przez los w ciągu wieków.

Bezrobotni nie chcą Monachium

Charakterystycznym dla nastrojów londyńskich był napis na transparencie niesionym w manifestacji bezrobotnych i odnoszącym się do p. Chamberlaina: „Zamiast łagodzić i uspakajać dyktatorów zaspokój głód biedaków“. Nie lekkie życie ma monachijski premier.

„Ondulowany rasizm“

Japończycy nie dowierzają ondulowanym kobietom. Dlaczego? Nie wiadomo, dowcipni twierdzą, że to z zazdrości względem państw totalnych. Białe dyktatury mają rasizm, a biedni Japończycy dopiero swoje postulaty rasowe opracowują. Tymczasem więc wypowiedzieli wojnę ondulacji. Na początek zabroniona jest kobietom ondulowanym praca w fabrykach amunicji. „Patriotycznie“ i skutecznie mogą wyrabiać pociski jedynie gładkowłose córy Niponu. Całe szczęście, że „ondulowaną“ rasę można tak łatwo zmienić.

Zebrał Mak.

Proszę posłuchać wyroku!

PROSZĘ PANA O DOKUMENT!

„Prawo to rozum“ — mówili encyklopedyści francuscy. Ale czy prawo jest także — trickiem? Faktem jest jednak, że ludzie bardziej w prawie obyci, górują nad osobnikami, nie posiadającymi wyczucia prawnego. Pod tym względem obserwator i badacz psychologii ludzkiej, może nawet dokładnie odróżnić typ człowieka, który wykazuje jakby wrodzoną znajomość reguł prawnych i — niewiadomo skąd, bo przecież prawa na uniwersytecie się nie uczył — ogólne pojęcie o tym, jak wygląda proces, od — człowieka, któremu napróżno zawodowy prawnik stara się wyjaśnić pewne zasady prawne lub momenty procesowe!

Sędziowie lub adwokaci liczą się z góry z tym, że osobnik zjawiający się u nich po pomoc prawną lub wymiar sprawiedliwości, posiada jakieś podstawowe, elementarne pojęcia prawne. Biada jednak takiemu prawnikowi, gdy napotka człowieka, który jest analfabetą prawnym (może należałoby go humorystycznie nazwać: anaparagrafem?!). Nadwyręży nerwy i płuca, a nie zdoła takiemu typowi nic z tej dziedziny wyjaśnić lub wytłumaczyć!

Kodeksy ustaw liczą się także ze znajomością prawa u ludzi. Do ostateczności doprowadziła to zasada: „Ignorantia iuris nocet!“ — „Nieznajomość prawa szkodzi!“ (Zasada ta podobna do ostrzegającego napisu: „Uwaga! Śmierć! Prąd o wysokim napięciu!“ Wyziera spoza wierszy każdego zbioru praw). Była ona jednak widocznie za ostra, skoro ustawodawstwo karne polskie ostatniej doby uczyniło w niej wyłom, pozwalając sędziemu na nadzwyczajne złagodzenie kary, gdy np. kmiotek mieszkający na głębokiej prowincji, nie wie o ogłoszeniu nowej ustawy lub analfabeta nie mógł się dowiedzieć z gazet, że obowiązuje nowy zakaz pod rygorem kary. Są to jednak wyjątkowe przypadki, gdzie zachodzi usprawiedliwiona nieznajomość bezprawności czynu.

Następujący obrazek sądowy może dać pojęcie, do czego doprowadzić może nieznajomość prawa cywilnego w życiu codziennym.

W przedsiębiorstwie sprzedaży samochodów zjawił się klient i zakupił części do samochodu za 200 zł. Płacąc, wyjął z portfelu jasnozielony banknot 500-złotowy i wręczył go kasjerowi. Kasjer nie miał wydać należnych klientowi 300 zł. W tym momencie wszedł właśnie do lokalu kupiec, prowadzący w pobliżu sklep z obuwiem.

— Mój kochany, odezwał się zaambarasowany kasjer do wchodzącego — jeżeli masz 300 zł, wypłać je temu gościowi, gdyż jest to należna mu reszta, a musiałby czekać aż poślę zmienić banknot do banku. Ja ci natychmiast pieniądze zwrócę...

— Bardzo chętnie — odpowiedział przyjaciel kasjera i wypłacił klientowi sumę trzystu złotych.

Kasjer zwlekał z dnia na dzień ze zwrotem sumy. Zaskarżony wreszcie do sądu, wykazał niezwykłą znajomość kodeksu zobowiązań, którą z niezwykłym sprytem, a ku szkodzie przeciwnika — w legalny sposób — chciał na rozprawie zużytkować.

— Wysoki Sądzie! — zaczął on wywodzić — wedle przepisu art. 431 prawa o zobowiązaniach, odebranie pożyczki pieniężnej ponad 250 złotych powinno być pismem stwierdzone. Pozywający nie okazuje żadnego dokumentu, któryby stwierdzał że pożyczyłem u niego sumę 300 złotych. Ustawa pozwala mi więc sprzeciwić się, aby przeciwnik fakt ten udowodnił świadkiem i przesłuchaniem stron. Z tego uprawnienia procesowego czynię niniejszym użytek!...

Sprawa przybrała więc dla skarżącego kupca, który w ten sposób mógł być ukarany za grzeczność sąsiedzką, obrót fatalny, a sędzia skrępowany przepisem ustawy, byłby wydał wyrok oddalający pozew, gdyby nie nagły mądry chwyt adwokata, pełnomocnika strony skarżącej.

— Proszę sądu — podniósł on w ostatniej chwili — nie była to pożyczka sensu stricto. Kasjer winien był interesentowi 300 zł z tytułu reszty z banknotu 500 złotowego. Klient mój przejął dług kasjera wobec gościa, a kasjer zobowiązał się zwrócić mu wyłożoną kwotę. Do przejęcia długu w tych warunkach ustawa nie wymaga pisemności.

Argument adwokata odniósł skutek. Wyrok zasądzał kasjera na zapłatę z kosztami. Czy jednak powód otrzyma zwrot swoich pieniędzy, nie wiadomo, gdyż kasjer w kilka dni po owej transakcji, stracił posadę wskutek pewnych nieprawidłowości u niego wykrytych.

Czy kodeks zobowiązań nie zawiera w przedmiocie, wyżej przedstawionym, zbyt ostrego przepisu, jak na nasze stosunki i poziom ogólnej oświaty?

QUID IURIS?

Nic nie pomogły wielkie ofiary

Czechosłowacja znów bombardowana upokarzającymi żądaniami Niemiec

Praga. 24. 2. (A) Naprężenie między Rzeszą niemiecką a Czechosłowacją, przybiera na sile, a to z powodu żądań niemieckich, których spełnienie zagraża poważnie suwerenności państwa. Rzesza niemiecka wysuwa nowe żądania w formie bardzo kategorycznej, niemal że ultymatywnej, pozostawiając Czechosłowacji pewien określony termin do namysłu. Żądania te dotyczą m. in. jeszcze większej redukcji armii, podobno do 50.000 żołnierzy, podziału armii na 3 samodzielne jednostki: czeską, słowacką i ruską, pierwszeństwa Rzeszy niemieckiej w otrzymywaniu produktów fabryk „Skody“ i Berneńskiej Fabryki Broni, reorganizacji armii na wzór niemiecki, rozwiązania problemu żydowskiego i wreszcie uznania mniejszości niemieckiej za naród państwowy na równi z Czechami i Słowakami. Czechosłowacja znajduje się więc w chwili obecnej w sytuacji podobnej do tej, jaka była we wrześniu ub. roku.

TERMIN

Prasa zagraniczna podaje szereg dowcipów za które znany komik berliński Fink znalazł się na indeksie. Oto jeden z nich:

— Kiedy będziemy mieli pod dostatkiem mięsa i masła?

— Gdy ubrania Goebelsa będą pasowały na Goeringa.

B. H. KENDRIK

ŻELAZNE PAJĄKI

Autoryz. przekład z ang.

24)

„Nic — prawdopodobnie. Obserwowałem dom z mojego okna. Mam wrażenie, że widziałem tam przed kilku minutami światło“

„Możliwe. Przeszukiwałem nasze skrzydło przy pomocy latarki.“

„Światło było nie w pańskich pokojach, lecz na piętrze. Chciałbym wiedzieć u kogo. Musi to być albo sypialnia Monków, albo sypialna weranda Brennana. Czy mógłby pan wejść niewidocznie na górę i upewnić się? Proszę mi później zadzwonić — naciśnie pan siódemkę w aparacie.“

Donald był rad, że nie włączył sygnału alarmowego. Włożył szlafrok i pantofle i wyszedł. Schody leżały po drugiej stronie hallu. Nie musiał wychodzić na deszcz. Cichutko otworzył drzwi i zaczął się skradać po schodach w górę. Na górze zatrzymał się. Stał chwilę nadsłuchując.

By Rice'owi dostarczyć żądanej informacji musiał przejść górny hall. Pokój Monków leżał w korytarzu, który w prawym rogu przylegał do dużego hallu. Z tego korytarza mógł natychmiast stwierdzić gdzie było światło, ponieważ weranda Brennana leżała obok pokoju Monków i jeżeli gdziekolwiek było światło, widać je było przez dolną szparę w drzwiach.

Rozejrzał się po korytarzu. Wszędzie ciemność i głęboka cisza. Po lewej stronie były drzwi do sypialni doktora Amesa. Na wprost mieściły się dwie duże komory i drzwi do wspólnej łazienki Brennana i Monków. Drzwi werandy Brennana były lekko uchylone ale na werandzie panowała ciemność. Przez drzwi Monków nie widać było ani promyczka światła. Wnioskował z tego, że Stan Rice musiał się pomylić i odwrócił się by pójść z powrotem do swego pokoju. Gdy znalazł się w połowie hallu — przed drzwiami pokoju Kornelii — usłyszał krzyk Doris.

Krzyk rozlegał się gdzieś tak blisko niego, że na chwilę stanął zmartwiały z przerażenia i wpił oczy w drzwi obok siebie. Doris musiała być w salonie. Rzucił się z całą siłą na drzwi w przypuszczeniu, że są zamknięte. Ustąpiły jednak z łatwością i na skutek siły naporu omal nie upadł na środek pokoju. Niemal w tej samej chwili zdał sobie sprawę, że po prawej stronie jakieś drzwi się zamknęły. Usłyszał za sobą w hallu kroki zmierzające w kierunku tej części domu skąd właśnie nadszedł.

Donald poszukał w ciemności kontaktu elektrycznego, pokręcił go i pokój zalała fala światła. Doris stała trupio blada, obok zaimprowizowanego posłania na otomanie. Była tylko w nocnej koszuli. Gdy ujrzała Donalda gorączkowo zaczęła się rozglądać za szlafrokiem a gdy go nie znalazła wślizgnęła się do łóżka.

„Co się stało?“

„Ktoś był w tym pokoju, Donaldzie. Nie wiem kto to był. Wyszedł drugimi drzwiami do przedsionka i do hallu, gdy pan wszedł.“

„Pani nie wie kto to był?“

„Było ciemno zupełnie. Zbudziłam się, ponieważ usłyszałam kroki jego w pokoju“

„A więc to był mężczyzna?“

„Tak sądzę. Ale pewna nie jestem“

Donald nagle doznał uczucia, jakgdyby się pokój zapełnił ludźmi. Odwrócił się szybko. Mężczyzny, którego szukał nie było. Kornelia weszła w swojej wspaniałej czarnej powłóczystej szacie i zwróciła się majestatycznie do Donalda.

„Czego pan szuka tutaj u Doris?“

„Usłyszałem jej krzyk. Ktoś był w jej pokoju Wyleciał przez tamte drzwi do małego przedsionka, gdy ja wszedłem tymi drzwiami.“

„Bardzo to wiarygodne mr. Buchanan. Pan będzie łaskaw udać się do swego pokoju i nie molestować więcej miss Gover.“

„To wszystko prawda, miss Tuckerton“ zawołała Doris ze wzburzeniem. „Donald przyszedł dopiero gdy zaczęłam krzyczeć. Tu był jakiś mężczyzna przed tym.“

„Proszę mi zaoszczędzić tych szczegółów, Doris. Jeżeli pani chce odciążyć tego młodego człowieka, ja się na to nie zgodzę. Zresztą wyjedzie on i tak stąd, gdy tylko połączenie z kontynentem zostanie przywrócone.“ Kornelia odwróciła się ku wyjściu.

Ktoś zachichotał nagle. Był to Leslie Monk. Donald opowiadał później Stanowi Rice'owi, że ten chichot pozbawił go właśnie panowania nad sobą. Zresztą, cokolwiek miałoby być tego przyczyną, w każdym razie przedstawiał on obraz człowieka, który stawia wszystko na jedną kartę. Chwycił za rękę zmierzającą ku wyjściu Kornelię i siłą wciągnął ją z powrotem do pokoju.

„Teraz wreszcie położymy kres wszystkiemu! Dość! Nie będzie już pani więcej chronić i osłaniać swego przeklętego brata!“ krzyczał. „Przedwczoraj przyprawił o śmierć to biedne stworzenie — i najprawdopodobniej wczoraj w nocy zamordował także ojca pani — widziano go jak wszedł tam równocześnie z doktorem Amesem. Musimy go tu dostać, musi wypić piwo którego sobie nawarzył, chćbym go tu miał przywlec siłą.“

Leslie Monk zasłonił mu wyjście ale otrzymał cios od którego upadł aż na fotel. Donald przeleciał przez hall i otworzył gwałtownie drzwi na balkon. Deszcz smagał z niebywałą siłą, ale Donald nie zważał na to, pędem minął wąski balkon znalazł drzwi prowadzące na werandę Beverly'a zahaczone i oderwał je siłą. Gdy przestąpił próg werandy rozległ się po przeciwnej stronie huk strzału. Donald pędził dalej. Jeszcze raz huknął strzał.

Piekący, przenikliwy ból przeszył lewe ramię Donalda. Rzucił się na łóżko i bił pięścią na oślep. Jakieś silne ramiona otoczyły go. Stoczył się na ziemię i usiłował odeprzeć ręce które oplotły się dokoła jego szyi dławiąc go. Poczem nagle zabłysło światło na werandzie i Donald wzburzony ujrzał Stana Rice'a i doktora Amesa usiłujących oderwać młodego Tuckertona od niego.

Beverly zwolnił szyję Donalda z uścisku, gdy tylko ujrzał kto był jego przeciwnikiem. Przycisnął chusteczkę do silnie krwawiącego nosa. „Co to ma znaczyć u licha?“ krzyczał. „Przychodzi sobie wśród nocy na moją werandę! To pech żem pana od razu za pierwszym razem nie trafił!“

Lekarz ukląkł obok Donalda, który wciąż jeszcze leżał na ziemi. Lewy rękaw jego szlafroka był przesiąknięty krwią. Dr. Ames rozpiął szlafrok, ale gdy Donald jęknął z bólu, wszedł doktór do swego pokoju i wrócił stamtąd z nożycami chirurgicznymi. Podciął nimi rękaw szlafroka i pyjamy. Stan Rice stał obok niego ponury i milczący.

„Nic groźnego“ oświadczył lekarz „Ramię jest tylko zadraśnięte.“ Donald spróbował wstać, ale wszystko zawirowało dokoła niego.

„Powoli, mój panie!“ powstrzymał go dr. Ames. „Ma pan porządną ranę postrzałową. Niech no się pan położy na łóżku, abym mógł założyć opatrunek“

Donald leżał jeszcze wciąż w łóżku Beverly'a, gdy się zbudził następnego ranka, ostrożnie dotknął lewego ramienia i poczuł że było sztywne i zbolałe. Odwrócił się na drugi bok i ujrzał Stana Rice'a i Doris śledzących wzrokiem pędzące obłoczki nad budynkiem gospodarskim. Deszcz ustał tymczasem, ale burza, zdawała się wzrastać na sile w ciągu nocy. Stan i Doris odwrócili się gdy Donald się poruszył i Doris usiadła na krześle obok łóżka.

„Jak się pan czuje, Donaldzie?“

„Ramię jest nieco bezwładne, poza tym wcale dobrze.“

„Może mi pan sprawić tęgie lanie gdy pan wróci do sił,“ rzekł Stan „To nie była moja wina, że pan ocalał.“

„To Beverly otrzyma tęgie lanie. Zachowałem się jak osioł — że tak wpadłem — ale on nie miał czego szukać w pokoju Doris.“

„To nie był Beverly.“ Twarz Doris była zachmurzona. Z początku i ja tak myślałam, Donaldzie. Pomyliliśmy się oboje. Dr. Ames zbudził się gdy zaczęłam krzyczeć, Beverly był w tym czasie na werandzie. Pytał on doktora, czy słyszał krzyk.“

„To prawda,Donadzie. Beverly wziął swój rewolwer i chciał wyjść do hallu gdy pan oderwał drzwi. Myślał, że ktoś go chce napaść.“

„Istotnie chciałem to zrobić,“ dodał Donald ze smutkiem. „Urządziłem polowanie na Tuckertonów. Teraz będę się musiał usprawiedliwić, jakkolwiek nie czuję po temu zbytniej ochoty.“

(c. d. n.)

Tabela loterii

(NIEURZĘDOWA) **z dnia 23 lutego**

I i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 10.000 padła na nr. 85394

Zł. 10.000 na n-ry: 76141 128589
Zł. 2.000 na n-ry: 39926 83929
Zł. 1.000 na n-ry: 14320 26804 80854 121733 151527
Zł. 500 na n-ry: 4783 8783 14311 16196 64734 80217 104705 107746 142333 164316
Zł. 250 na n-ry: 5977 13617 16114 16416 18255 46285 52257 70111 79536 84177 85511 88627 91566 94955 96453 99632 103075 103746 114063 123542 127598 133925 135331 139418 143530 154352 155022

Wygrane po zł 125

82 136 490 1230 410 546 975 2351 400 575 94 3304 580 872 4365 485 647 881 5067 553 6205 687 7162 773 76 8405 9995 10243 452 668 11366 499 12180 709 13699 14171 550 15976 16131 253 328 440 49 17046 51 86 516 925 18560 19342 799 901

20910 21531 23303 24354 25123 214 401 25 88 26170 411 946 27189 615 958 28181 359 408 60 29450 580

30530 76 988 31416 799 32095 386 587 751 33706 59 34340 557 731 73 810 904 35288 562 69 867 97 36377 37762 38292 820 959 39000 327 863

40289 347 41781 990 43333 44268 546 770 981 45488 745 832 46732 47626 994 48253 718 49251

50059 577 786 894 51366 599 52065 191 597 647 54060 901 56158 213 317 635 58744 65 59295 472

60058 724 97 62258 523 37 41 795 64107 65585 67024 545 68087 482 639 67 69214 334 608

70048 453 672 71242 659 65 72337 73049 547 75829 76472 77070 301 764 78565 79085 321 804 80651 819 964 82136 289 83731 968 84154 85063 348 631 86352 653 87850 88415 89824 30 31 959

90241 978 91726 836 92120 629 93962 95275 402 59 646 96374 471 97404 43 72 98118 528 727 99090 253 783

100325 101689 102545 63 791 106044 234 107369 108313 18 924 109205 82 446 81 110419 652 111704 64 112086 453 113471 998 114370 441 80 608 115246 116637 772 117098 457 801 925 119975

122567 123554 67 862 124235 709 822 125485 94 126134 312 7. 669 827 127535 129382 626 129447

130205 131903 18 132133 690 874 133818 955 134079 447 737 67 135001 162 759 836 136351 894 137435 799 802 38 138001 353 139403 26 962

140379 619 861 141489 142430 522 143043 553 144055 640 707 145249 146720 909 147291 148094 512 149025 235 377 529 97 354

150162 290 965 151103 83 472 152485 154069 577 155115 726 156422 821 74 157145 397 884 158286 680 947 159258 161801 162285 703 163953 164788

Wygrane po zł 62.50

130 266 509 607 1054 128 313 78 445 706 849 929 2144 254 637 718 810 62 3008 198 941 87 4315 694 809 926 28 83 5271 366 483 592 883 6086 108 206 73 82 772 874 7146 315 67 592 794 877 961 82 8040 90 218 93 359 63 676 784 889 90 9190 257 86 503 641 791 893

10031 278 614 818 11001 207 352 419 20 731 933 12346 440 800 84 94 946 13245 749 14103 56 275 98 741 866 903 29 15159 85 278 343 539 709 818 16100 15 83 237 836 75 17006 133 95 230 65 521 859 18143 49 57 318 543 738 91 94 19083 146 285 434 629 716 897 918 81

20178 217 354 714 844 906 21318 633 34 965 22399 581 806 23024 207 91 505 806 28 85 967 24141 43 258 557 650 72 732 25049 111 18 53 277 349 96 440 539 863 974 76 26090 351 434 85 580 978 94 27399 662 73 859 78 28003 241 633 802 907 29092 367 485 640 65 721

30000 266 641 74 833 31156 60 203 57 651 71 75 807 82 921 90 32064 132 300 480 934 87 33026 392 421 525 53 748 971 34024 134 289 384 437 742 35040 156 289 301 57 418 34 838 71 36091 165 364 655 742 829 37111 17 40 84 617 34 49 79 743 38163 375 410 517 84 680 722 28 837 39245 398 483 629 49 885

40088 187 541 64 86 902 41102 53 516 78 42223 333 405 10 43036 139 51 235 395 833 44075 175 485 517 729 848 45001 430 59 580 655 714 21 46175 376 524 624 1 88 731 836 38 904 51 47342 633 862 941 63 48007 401 31 516 765 823 49187 446 83 522 777 92

50348 94 96 506 704 826 31 51214 410 801 805 52271 332 498 670 53065 843 963 54045 285 548 70 55114 65 334 424 74 56119 327 60 90 442 756 902 64 57278 80 84 472 519 656 737 73 844 996 58097 361 96 430 858 59368 604 760

60009 374 538 74 668 890 91 61044 108 613 731 830 942 96 62103 212 612 711 63004 96 492 64182 285 465 595 798 811 21 65004 200 98 491 545 671 88 831 66041 120 242 647 84 778 824 64 67015 305 28 57 607 20 31 725 68436 46 71 722 808 69043 187 313 425 696

70340 97 635 835 71155 290 371 578 611 70 928 823 72586 700 73067 99 239 93 557 788 805 74091 667 883 934 75088 212 378 527 84 617 38 737 931 76394 449 734 84 802 918 95 77319 28 472 786 857 78789 826 95 79145 48 55 609 64 775

80038 483 597 900 84 81159 352 882 82490 527 639 41 703 966 83043 438 79 559 643 750 84078 451 85029 391 578 828 50 86 86604 877 87183 407 655 825 56 61 932 88068 72 89 93 166 71 447 73 847 89350 438 516 88 708 960

90325 30 50 57 91037 200 22 31 40 487 503 631 891 971 73 92341 492 505 33 965 93377 634 782 900 94218 321 827 95011 79 212 705 890 923 31 96362 751 99 838 97161 62 602 728 34 51 866 955 98070 314 24 490 779 99201 45 390 99 808

100109 372 648 845 934 73 101100 58 204 537 778 102149 279 409 686 103000 138 370 450 98 678 849 72 986 104122 418 500 35 93 740 51 828 921 59 105124 211 19 423 572 628 106038 249 523 643 59 875 107055 143 46 333 595 609 905 108000 13 29 50 73 153 96 280 459 526 35 992 109044 62 130 86 262 362 578 649 969

110472 887 111011 277 315 644 721 112104 371 787 836 49 68 906 113019 288 114079 174 313 664 759 76 115016 63 130 44 92 253 692 758 917 116215 928 117005 25 118099 242 319 514 44 634 920 119113 292 496 533 631 979

120123 308 623 731 121122 90 641 945 122224 64 332 96 521 73 666 123051 257 332 441 65 557 868 963 124013 21 145 200 652 97 700 61 955 67 125242 65 801 916 126158 443 527 98 721 32 93 892 127040 227 486 552 128055 152 67 322 409 48 779 826 129162 293 341 610 756 915 45

130039 832 131343 532 74 685 780 132154 214 379 568 833 77 83 969 133413 632 71 764 8 841 61 961 87 134217 90 7 562 722 31 891 135179 292 317 35 486 540 667 825 63 945 136144 697 793 137020 54 382 511 611 792 138152 435 6 908 10 139163 627 712 820 68 997

140063 168 232 56 427 46 664 70 6 807 16 45 141310 510 876 939 142068 313 25 509 59 143260 848 144063 425 597 952 145095 110 278 487 146167 205 302 425 857 948 147016 143 209 38 301 706 39 989 148038 154 554 716 76 814 85 149239 336 648 53

150315 359 779 875 973 151841 909 152182 248 590 952 56 153113 69 338 49 441 65 687 91 776 932 154085 220 81 966 155093 235 887 156405 683 93 923 157002 284 441 596 685 985 158073 279 406 27 747 64 860 928 159000 130 82 98 345 569 692 798 807 39 907

160035 360 587 922 24 68 161001 10 15 83 247 760 866 77 924 162786 827 70 962 163145 693 943 164097 108 62 224 375 76 537 872 77 952 60

III ciągnienie
Wygrane po zł 125

6 526 829 1711 4416 714 6480 7317 8155 449 590 957

10869 11275 694 13184 953 16453 17556 19365

20660 24869 26212 27118 29055 354 531

30319 31192 505 884 34263 35154 365 702 870 37219 38084 39874

40114 44283 951 45435 46275 491 48995

50776 51008 52040 54606 55004 94 56615 59448

61135 62644 65044 66612 67138 69856

70415 890 908 72383 477 75534 15 76397 827 77842 78309

80518 81498 82453 86046 87313 91 88020 430 89596

90172 294 534 91668 93934 96675 97096 99514

101261 102381 466 683 738 104478 107748 108239 109021 905

110149 111598 112602 770 113429 114882 119170 710

121769 122189 343 877 123017 126032 367 128290 129040

131516 669 731 132116 592 769 134776 135298 137425

143534 145557 791 146600 147925

150509 84 151089 987 153507 154333 983 155314 156254 157699 791

160511 682 161110 377 574 163411 164064

Wygrane po zł 62.50

61 114 239 874 1534 48 749 954 2125 3673 910 42 4220 890 5695 824 97 7430 8259 9134 302 750 830

10670 808 11569 942 12446 928 63 94 13403 776 14072 118 432 735 15013 449 974 16446 784 892 17128 338 953 18998 19333 472 616 73 92

20027 326 422 608 729 975 21118 33 55 87 527 698 939 22075 23426 553 24374 452 986 25120 382 432 54 920 26459 562 900 27328 554 28153 206 57 81 314 660 29249

30106 27 792 31206 80 527 32145 549 33409 637 850 34241 534 925 35135 566 36477 89 648 37331 612 38058 201 594 718 39092 142 240 534 791 880

40231 373 458 41068 493 42089 337 41 705 852 44538 864 45214 97 358 813 927 47698 48143 264 369 691 49111 354 439 541

51643 53485 730 891 971 55144 66 56192 214 57101 2 206 400 53 711 58489 538 738 71 884 59008 180 667 874

60104 10 813 62051 63021 549 603 987 64213 369 543 663 848 65080 319 423 66440 67523 951 68185 313 879

70475 561 736 71193 636 72486 528 73238 351 74087 322 872 76 946 75356 671 754 76080 780 77790 809 78043 244 719 79245 85 857

80183 81153 82033 83091 311 975 84 84294 751 85096 559 86068 402 19 782 87112 517 88276 359 740 89312

90509 778 81 91062 495 713 74 92203 309 497 645 93232 94431 692 901 29 31 95074 93 518 54 96002 30 408 820 97017 239 98181 284

100728 101933 102858 104177 333 517 748 105798 929 106384 434 87 641 107581 647 108001 745 109935

110538 790 989 111431 544 854 112452 113680 911 114296 310 924 69 115052 566 116544 917 62 117161 392 436 838 922 118468 587 761 852 119511 72 861

120055 950 121080 199 388 541 937 122070 110 240 123330 426 124355 437 65 125090 203 16 874 126015 489 613 760 128109 364 458 896 984

130154 494 640 742 131596 83 704 874 132819 133497 134578 94 906 136449 876 926 137794 138192 410 527 29 819 139200 979

140021 91 167 99 464 967 141250 142301 846 143222 572 144114 718 145400 146717 946 147073 364 835 148705 98 149209 459 797

150048 256 359 151984 152140 822 948 153335 697 154262 516 155165 277 156018 345 96 511 621 157130 659 159119 262 78 429

160298 843 161175 327 432 632 162074 86 422 67 163171 78 291 515 794 905 20

IV ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 111.526

Zł. 50 000 na nr. 63085
Zł. 15.000 na nr. 2966
Zł. 2.000 na nr. 126267
Zł. 1.000 na n-ry: 35339 126810 157041 163038
Zł. 500 na n-ry: 10116 10293 30995 31051 36496 53905 60956 64274 71856 75597 117344 130591 136961 161392
Zł. 250 na n-ry: 3530 14593 33599 35413 40662 43131 44324 45467 49593 56476 61689 79715 99000 106278 107633 112781 116354 118225 126563 133280 133558 138290 140147 141708 156377 160108 161239 162213 163141

Wygrane po zł 125

389 729 1080 927 74 2094 443 886 3050 265 73 5203 703 965 6889 7840 9759

10653 11304 971 12012 743 16243 18505 773

20911 39 21268 443 566 23013 83 241 24721 26365 27046 283 600 767 28476

30007 31831 34279 356 669 35157 682 87 36485 38040 39632 57 99

40345 930 42336 43297 44506 46743 879 929 49706 54

52599 809 54057 55189 56240 325 468 899

60595 834 61484 63225 65763 66504 67517 69824

71393 479 72390 566 867 74473 75287 76104 77284 919 78334

81257 437 82575 736 83164 236 84129 52 956 85253 86181 375 546

90123 91181 92337 469 798 93749 96420 98586 99163 602

101038 103131 594 104180 106070 674 108634 109775

110525 111306 803 112156 217 91 754 805 113129 115382 117496 874 87 948 118377 939 119200 977

120219 122881 123326 125475

130341 439 132026 93 516 640 700 133285 313 134504 712 135352 136453 137278 536 671 138986 139264 465

140508 141798 143897 144057 145445 147314 645 148720 79 149108 396

150478 896 151790 153674 154180 155070 769 156125 550 158346 867

162673 163781

Wygrane po zł 62.50

58 969 1237 2156 67 774 3192 604 718 58 89 4241 314 899 5153 242 465 6030 530 632 966 7028 310 649 8045 305 989 9271 569 662

10235 476 631 44 11342 930 12030 226 85 520 867 13021 116 322 563 688 817 14477 15012 705 16173 422 934 17114 810 904 18605 784 19228 818

20276 582 916 24 21090 913 22740 902 50 23359 478 597 808 24293 605 82 25446 85 26603 89 957 27180 492 919 28011 516 729 39 29010 496

30279 31046 688 859 32230 790 33426 581 642 923 34080 149 363 732 969 35074 36119 399 672 832 37192 424 563 78 686 892 961 99

38596 868 937 39500 907

40334 41070 91 302 41 833 42882 985 43096 496 941 44328 552 934 45213 46953 47638 826 48813 49328 681 858

51234 848 939 52365 880 53397 444 916 54340 447 55600 805 56176 394 656 976 57259 313 440 61 501 734 78 93 58153 509 753 984 59085 112 452 555 774

60442 502 678 93 840 61344 839 943 62083 91 341 43 63189 80 997 64345 749 65144 290 589 770 856 66080 656 98 716 870 67266 68279 506 717 980 69207 857

70157 932 71271 917 72364 551 647 99 911 73233 45 302 74540 838 915 75400 97 948 76874 919 77589 718 38 78082 354 79302 516 626 841 88

80596 851 81019 45 52 331 82000 97 211 506 83347 84138 266 317 81 85245 584 878 957 86259 676 90 88746 876 905 89644 990

90194 237 835 91066 274 474 606 727 78 93 92092 718 947 93331 870 940 94152 96135 423 580 603 51 789 97423 550 98052 460 671 99497 550 831 959

100061 582 757 101188 264 583 102261 964 103359 731 874 905 104446 106330 107000 258 705 19 98 943 108844 109187 644 709

110092 114 561 759 111959 112468 90 609 54 96 113175 575 114253 751 803 71 115325 53 960 84 116166 448 654 957 117323 118454 56 119126 76 563 679 751

121158 268 453 122029 685 97 913 123361 953 124160 379 469 125191 463 731 126194 714 75 127138 514 884 128301 15 57 129263 477 931

130410 87 632 131389 715 929 132203 133213 38 771 134001 147 604 135473 688 767 935 136452 137617 138132 321 731 833 139573 779 864

140473 643 141657 82 142131 986 143370 144071 145235 593 146182 711 42 86 959 147289 429 70 923 148370 448 149398 934

151342 152559 153225 92 337 727 852 942 154117 313 685 155308 20 549 156552 646 766 157055 57 458 506 158480 159087 303 406 522

160149 516 669 910 161055 162536 796 98 163169 348 537 164169 513 760

Radio na dziś

Piątek, 24 lutego.

14.55 Sprawy gospodarcze; 15 „Dwie ekcje" — bajka B. Hertza — audycja dla młodzieży; 15.20 Poradnik sportowy; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry Rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eng. Raabego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Rozmowa z chorymi; 16.30 Z okazji święta narodowego Estonii. Wykonawcy: Kwartet smyczkowy P. R. St. Włodarski (I skrz.), Eug. Skowroński (II skrz.), H. Trzonek (altówka), R. Halber (wiolonczela); 17.02 Jak się pisze testament — pogad. w oprac. K. Pędowskiego; 17.17 Miniatury kwartetowe Waltera Niemanna w wyk. Zofii Szafranowej; 17.45 Dokąd jechać w święto? w oprac. B. Pągowskiego; 17.50 Odczyt sportowy: „Na nartach w Karpatach wschodnich" — w oprac. Wł. Kozło; 18 IV-ta aud. z cyklu „Istota i wartość przeżycia muzycznego" w opr. dr Zdzisława Jachimeckiego, prof. U. J.; 18.15 Muzyka z płyt; 18.30 Teatr wyobraźni „Kogut"; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Trio Emilii Zielińskiej, Marian Orzechowski (wibrafon), Józef Mikulski (wiolonczela); 20.35 Audycje informacyjne: dziennik wieczorny, wiadomości meteor., wiad. sportowe, program na jutro; 21 Chór Polskiego Radia pod dyr. St. Nawrota; 21.15 Koncert symf. z Filharmonii Warszawskiej; 22.30 Poezja jako siła realna — szkic literacki St. Miłaszewskiego; 22.45 Muzyka z płyt; 22.55 Lokalne informacje; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40 —13.20 Program arabski; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży angielskiej; 16.45—18.30 Program arabski; 18.30 Recytacje biblijne w wykonaniu A. Kahana (wyjątki z księgi Szemot i z Księgi Królów); 18.45 Utwory synagogalne w wykonaniu Józefa Rosenblatta (płyty); 19 Komunikat meteorologiczny; dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19.15 Koncert ork. symfonicznej BBC, w programie utwory Czajkowskiego, Szuberta, Brahmsa, Dworzaka; 20.15 Komunikat meteor., dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Płyty; 21 Koniec programu.

* * *

17 MEDIOLAN: Koncert symfoniczny.

18 BRUKSELA FLAM.: Pieśni kompozytorów rosyjskich. DROTWICH: Koncert orkiestrowy, 18.30 Francuskie pieśni współczesne. LONDYN REG.: 18 Aud. dla dzieci. PARIS PTT.: Koncert orkiestrowy. HILVERSUM II: Muzyka rozrywkowa.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: Recital wiolonczelowy 6-letniego wirtuoza H. Squire'a. SOFIA: Koncert Beethovenowski 19.30 „Aida" — opera Verdiego. RADIO PARIS: 19.15 Koncert solistów. BUDAPESZT: 19.30 Transmisja z Opery. SZTOKHOLM: Pieśni krajów skandynawskich w wyk. chóru RADIO ROMANIA: 19.35 Transmisja z Opery.

20 BRUKSELA FLAM.: Koncert chóru dziecięcego. DROITWICH: Solo na organach. PRAGA II: Muzyka operetkowa. RADIO PARIS: Muzyka lekka. WIEŻA EIFFLA: Muzyka francuska, niemiecka i włoska 18-go stulecia. MONTE CENERI: 20.15 Walce współczesnych kompozytorów. BRNO: 20.30 Koncert skrz. g-moll Brucha.

21 BRUKSELA FLAM.: Koncert ork. symfonicznej. DROITWICH: „Panowie w cylindrach" — radiofilm. FLORENCJA: „Francesca da Rimini" — opera Zandonai'ego. MEDIOLAN: Koncert symfoniczny. RZYM: „Tango o północy" — operetka Komiati'ego. WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy. SOTTENS: 21.15 Operetka. PARIS PTT.: 21.30 Koncert symfoniczny, sol. Colette Gaveau (fort.). LYON: Koncert symfoniczny.

22 KOWNO: Muzyka taneczna. LONDYN REG.: Music-Hall. WIEŻA EIFFLA: Muzyka kameralna. TULUZA: 22.30 Piosenki STRASBURG: „Berta o wielkich stopach" — legenda radiowa Silvera. PRAGA II.: Czechosłowacja śpiewa i tańczy. DROITWICH: 22.45 Koncert muzyki amerykańskiej.

23 BUDAPESZT: Muzyka cygańska. KOPENHAGA: Muzyka taneczna. PRAGA II.: Radiokabaret. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna. LUKSEMBURG: 23.30 Koncert chóru.

CZYTELNIKU!
Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

Dziennikarze są w Watykanie na indeksie

-- zapowiada ich wróg -- strażnik konklawe książe Chigi

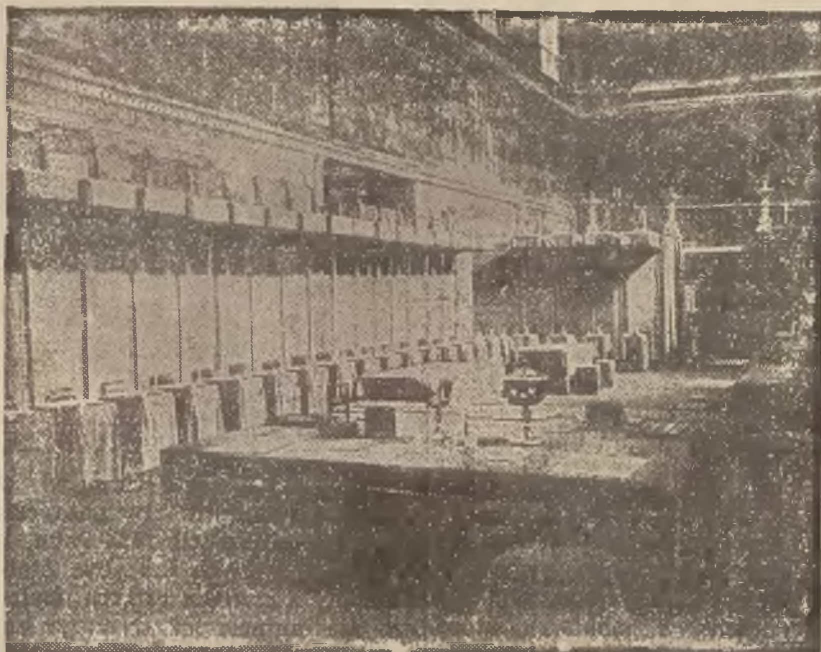
Nie poznałby Watykanu teraz nikt z tych nawet, którzy dobrze go znają, ale w zwykłych, spokojnych dniach. Do Watykanu na stałe już przylgnęło określenie „spokojny" i pojęcie skupienia, ciszy i zamyślenia. A teraz — miły Boże! Gdzież ten spokój?... Teraz Watykan huczy i szumi, zajeżdżają i odjeżdżają wozy robocze, wozy z meblami, materiałami, narzędziami, wchodzą i wychodzą zmiany robotników, pracujących bez przerwy i nie żałujących huku młotków. Przecież do dnia konklawe pozostaje tylko tydzień i trzeba na gwałt kończyć pomieszczenia dla tych, którzy znajdą się na kilka dni poza klauzurą.

A będzie ich 272 osoby — taką cyfrę podało oficjalnie ostatnio Kollegium Kardynalskie. W tym 62 kardynałów (wszyscy spośród żyjących, a rzadko to się zdarza!) jeśli atak choroby pozwoli kardynałowi Poggianiemu na zamknięcie za klauzurą. Poza tym 62 sekretarzy, 62 służących osobistych, 24 osoby służby ogólnej, 10 lekarzy, aptekarzy fryzjerów i pielęgniarzy, oficerowie straży i straż owa sama. Ci, których apartamenta, czy biura znalazły się w obrębie klauzury musieli je opuścić na czas konklawe. Dwóch kardynałów, których apartamenta też objął przyszły okręg tajemnicy pozostali w nich ale każdemu przydzielono po dwóch innych kardynałów. Warto zaznaczyć, że właśnie w celi w obrębie jednego z tych dwóch apartamentów mieszkał przez okres konklawe w 1922 roku kardynał Ratti... Jedynie kardynał Pacelli, który również zamieszkuje w przygotowanym do konklawe obrębie zatrzymał cały swój apartament nienaruszony i nie musi przyjmować do siebie kolegów. Nawet w prywatnych apartamentach zmarłego papieża za mieszka w zbudowanych tam celach pięciu kardynałów. Pozostawiono jednak nietknięte: kapliczkę, gabinet i sypialnię Piusa XI, dzieli ją jednak od ostatniej z cel kardynalskich tylko parę metrów i cienkie przepierzenia. Kto wie? Może właśnie kardynał śpiący w odległości tych kilku metrów od skromnego łoża, na którym skonał Pius XI, zostanie jego następcą?...

Przebudowuje się więc z hukiem i stukiem cały niemal Watykan od wewnątrz, a inni głowią się już nad niemniej ważną kwestią wyżywienia tych 300 osób w czasie nieprzewidzianej ilości dni ich zamknięcia. Buduje się już wielkie, specjalne piece kuchenne, a salą jadalną dla kardynałów będzie sala, w której dostojnicy Kościoła ubierają się zwykle w czasie wielkich ceremonii w bazylice św. Piotra i w której też odbywają się oficjalne przyjęcia, z racji czego obok jest na stałe zainstalowana kuchnia.

Nie małą też trudność sprawiają... ołtarze. Oczywiście wiele z apartamentów posiada ołtarze, czy ołtarzyki stale, ale potrzeba ich nierównie więcej. Buduje się je w każdym przecież apartamenciku kardynalskim, a poza tym stworzono ogólną kaplicę o 20 ołtarzach.

Osobną pieczą i to pieczą pierwszorzędnej wagi jest otoczona sprawa zachowania najściślejszej tajemnicy konklawe. Oczywiście wszystkie połączenia telefoniczne zostaną przerwane, a aparaty telefoniczne zaplombowane. Zaplombowane też będą okna, zamknięte i zaplombowane okiennice, a tam, gdzie ich nie ma, szyby powleczone nieprzejrzystą powłoką. Przewidziano nawet tę możliwość, że jakieś sygnały świetlne umożliwiłyby komunikację. Oczywiście zachować tajemnicę przysięgają nie tylko kardynałowie, ale i wszyscy, którzy wraz z nimi zostają zamknięci na czas wyboru nowego papieża. Ale... po konklawe w 1903 roku wyszły na jaw różne jego szczegóły, a poważne czasopismo włoskie „Nuova Antologia" umieściło kompletną tabelę z wynikami poszczególnych głosowań z których obserwować można cały przebieg wyboru papieża Piusa XI. Tabela ta nie została przez Watykan zdementowana...



W tej sali odbędzie się conclave

A zatem dla dziedzicznego marszałka Kościoła Rzymskiego i strażnika konklawe, księcia Chigi największym wrogiem, ludźmi z piekła rodem, jeśli nie szatanami we własnej osobie są w tej chwili... dziennikarze. Oczywiście dla każdego z tłumu całego przebywających dziś i zjeżdżających się ciągle dziennikarzy szczytem marzeń jest przeniknąć tajemnicę potrójnych zamków i zaplombowanych okien, dowiedzieć się, co się dzieje w sali konklawe i — znać imię nowego papieża choćby na parę chwil przed oficjalnym ogłoszeniem go z balkonu pałacu. I to właśnie nie daje spać księciu Chigi. Marszałek nosi koronkowy żabot, złotą szpadę i czarne aksamity, ma prawo do świty i czterech lokajów swego dworu, ma pod sobą gwardię szlachecką i Szwajcarów i w chwili gdy kardynał Camerling zamyka drzwi konklawe na trzy zamki z wewnątrz — on czyni to samo z zewnątrz po czym jeden z trzech kluczy od trzech różnych zamków powierza swemu majordomowi, a dwa zatrzymuje u siebie. Książę Chigi, to zresztą potomek rodziny bardzo starej, która funkcje „strażnika konklawe" pełni od 1712 roku, a poszczycić się może tym, że w 1655 roku Fabiusz Chigi został nawet papieżem i nosił tiarę pod imieniem Aleksandra VII.

Po Rzymie krąży powiedzonko dzisiejszego marszałka Chigi:

— Choćby sam diabeł wziął na siebie postać reportera — i tak by nic nie wskórał. I choćby najsłynniejsi dziennikarze zaprzedali duszę diabłu za jedną wiadomość z konklawe — poszliby do piekła napróżno!...

Książę Chigi wiecznie czuwa. Bo można przemycić kartkę w chlebie, można się dostać do zamkniętego miejsca drogą kominiarza, można przekupić kogoś ze służby i zastąpić go jakimś asem reporterskim. Nic z tego! — zapewnia marszałek Chigi — Dziennikarze muszą liczyć wraz z tłumem ludzi przed pałacem dym z komina, który oznajmia palenie kartek wyborczych, muszą razem z tłumem krzyczeć „sfumate"! gorzeć niecierpliwością, gdy dymek biały oznajmia, że wybór został dokonany, a imienia 267-go papieża dowiedzą się kiedy je oznajmi się z tarasu. Ani minuty prędzej!...

I zdaje się, że mimo „zaprzedanych dusz" dziennikarskich marszałek Chigi... ma rację.

C. D.

H. VAREN

NIEZNAJOMA

Zachodzące słońce rozpaliło na horyzoncie miliard przedziwnych ogni sztucznych. Morze i obłoki wyglądały w tej chwili fantastycznie i nierealnie. Jak tu pięknie, jak pięknie! — myślała Ina. Stała na „planchach", słynnych deskach pokrywających promenadę nadbrzeżną w Deauville. Szerokie jaskrawo czerwone pasy wyglądające jak długie wstęgi z jedwabiu biegły wzdłuż wybrzeża. Nie był to jednak żaden lśniący jedwab, lecz tysiące jasnoczerwonych geranij otaczających całe wybrzeże w Dauville. Wszędzie było pełno ludzi przechadzających się tam i z powrotem, śmiejących się i rozmawiających w najrozmaitszych językach. Czasem rozbrzmiewała głośno muzyka koncertu popołudniowego pochłaniając na krótką chwilę zgiełk i wrzawę.

Dzień minął przyjemnie i wesoło. Ina pojechała wraz z innymi kuracjuszami olbrzymim białym autobusem na dłuższą wycieczkę. Kąpała się, a potem długo leżała na trawie. A teraz była sama, zniechęcona i czuła dziwny lęk przed zbliżającym się samotnym wieczorem.

Zjadła obiad w kasynie, minęła potem stoliki gry i w końcu znalazła się w sali kinowej Przyszła właśnie na początek seansu, który, jak zwykle, zaczynał się od zdjęć dokonanych w ciągu dnia na wybrzeżu. Rzadko kiedy Ina tak dobrze się bawiła jak teraz. Jak rozkosznie niezaradni wyglądali ludzie, którzy nie wiedzieli, że są filmowani! Inni natomiast — stroili różne miny i pozy, usiłując kopiować znane gwiazdy filmowe. Publiczność kinowa była podniecona. O Boże! — zawołała wyraźnie przerażona jakaś dama — to ja! Inni zaśmiali się złośliwie. Potem znowu rozległ się wesoły chichot całej grupy młodych pań i panów na widowni, którzy właśnie na ekranie grali w piłkę, flirtowali i tak samo chichotali. Wśród nich znajdowała się też sąsiadka Iny z hotelu, piękna miss Lilian Silvers. Obok niej widać było na ekranie jakiegoś młodego człowieka, którego twarz wydawała się Inie niezwykle interesująca.

Owej nocy Ina z trudem i bardzo późno zasnęła. Morze szumiało, a woń kwiatów była bardziej jeszcze upajająca niż zazwyczaj. — Wreszcie nawiedził ją jakiś dziwny sen, z którego zerwała się nagle przerażona. Niebezpieczeństwo — zasygnalizowały jej nerwy. —

Mae-West i purytanie

(s) Kiedy zbudowała sobie nową łazienkę z marmuru i kryształu i kąpała się w niej trzy razy dziennie, mówiono: nareszcie jakaś c z y s t a historia o Mae West, a zapytana, jak się jej podobała „Śnieżyczka“ odparła: „No no, wcale — ale gdybym dopiero j a zagrała główną rolę!“ Mae West jest kamieniem obrazy kobiet amerykańskich, natomiast całkiem wyraźną ulubienicą ich mężów, i codziennym nieco gorżkawym chlebem, najwyższego dyktatora cenzury filmowej, Will Haysa. Hearst wyklął ją ze swojej prasy, „Father Divine“ wygłasza co tydzień kazanie skierowane przeciwko niej, a jej agent od „publicity“ zaciera ręce z radości i użycza sobie ferii, podczas gdy ona w najlepszym nastroju dalej pracuje. Zmieniła tylko na wyraźny rozkaz Hayesa tytuł filmu trochę frywolnie brzmiący ‚It ain t‘no sin‘ (to nie jest grzechem) na „Belle of the Nineties“ i ze spokojem oczekuje rozrachunku kasowego

Mae West to pełna werwy i życia reakcja na pseudopurytański „uperfumowany“ kult kobiecości uprawiany w Hollywood. Reakcja na mentalność anemicznych bohaterek, które wołają: „Ożeń się ze mną, albo poskarżę mamie!“ Jest lekarstwem silnym i skutecznym. Nieraz może zbyt przejaskrawionym, przesadzonym, karykaturalnym. Ale właśnie ta karykatura hyperkobiecości, pokazana z genialnym łobuzersko - ironicznym uśmieszkiem, jest jej największym artyzmem, na który reagujemy, swobodnym, szczerym śmiechem.

Mae West, to może największy kobiecy komik ekranu, która zarówno jak jej męski kolega, Chaplin, jest swoją własną producentką, autorką i reżyserką. Ona też stworzyła typ, któremu pozostaje wierna. Znamy ją stale jako damę o wybujałych kształtach, kołyszącą się w biodrach, o złotych lokach i opierścienionych palcach. Prawdopodobnie w historii filmu ma zarezerwowane poczesne miejsce, mimo sprzeciwu i głośnych protestów amerykańskich purytanów.



PERU -- KRAJ REWOLUCJI


PREZ. BENAVIDES.

Dzieje rządów w Peru są właściwie historią zamachów i morderstw politycznych, datujących się jeszcze od 1533 roku, kiedy ostatni władca tubylczych Inkasów, Atahualpa, został stracony z rozkazu Pizarra. Śmierć skrytobójcza nie ominęła też słynnego konkwistadora, który został zgładzony w roku 1541.

W 1819 roku pod wodzą lorda Cochrane przybyła do Callao ekspedycja, której celem miało być udzielenie pomocy walczącym o niepodległość Peru. Po dwuletnich walkach cel ten został osiągnięty i w roku 1821 San Martin proklamował niezawisłość kraju; pierwszym prezydentem został obrany Jose de la Riva Aguero. Po bitwie pod Ayacucho musiał jednak ustąpić i jego miejsce zajął Simon Bolivar; po nim nastąpił okres władzy generała Lamar, który w czasie wojny z Kolumbią w roku 1829 ustąpił z zajmowanego stanowiska. Okres względnego spokoju wewnętrznego w Peru trwał do roku 1884. Ale w latach 1884,85 wybuchła rewolucja trwająca blisko 2 lata. Wojna domowa wzniecona przez stronników generała Cacèresa, który w roku 1886 ogłosił się prezydentem Peru trwała czas dłuższy. Przeciwnicy Caceresa działali jednak, doprowadzając w roku 1895 do oblężenia Limy, odebrania Cacèresowi godności prezydenta i powierzenia jej generałowi Pierola, który na tym stanowisku utrzymał się dość długo.

W roku 1914 prezydentem Peru został wybrany Oskar Benavides, który jednak po roku rządów ustąpił miejsca swemu poprzednikowi. Jose Pardo, sprawującemu tę godność w roku 1919. W roku 1920 została wprowadzona w Peru nowa konstytucja, a władzę prezydenta podjął Augusto Leguia, wybierany czterokrotnie w następujących po sobie kadencjach, aż do rezygnacji w roku 1930. W tym czasie wybuchła nowa rewolucja, po której prezydentem został Luiz Sanchez Cerro, zamordowany w roku 1933. W rok później został powołany na stanowisko prezydenta powtórnie Benavides, tworząc rząd wojskowy, do którego m. in. wszedł Antonio Rodriguez, zabity kilka dni temu podczas nieudanej rewolty, mającej na celu obalenie Benavidesa.

Om.

TEATRY I KINA

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Piątek, godz. 8 wiecz.: „Mizantrop“

REERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Piątek, godz. 8.45 wiecz.: „Der rebecyns necht“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Rakietą na Mars“ (Buster Crabbe), i „Jej obrońcy“ (Flip i Flap).
ATLANTIC: „Królewna Śnieżka“ i „Cyganka“ (Jane Withers)
APOLLO: „Konflikt“ (Corinne Luchaire i in.).
LOPP.: Rosalie (Nelson Eddy i Elonor Powell) i Dżentelmen wierzy kobiecie“ (Jean Arthur)
PROMIEŃ: „Jej największy błąd“ (Paula Wessely i Rudolf Forster).
SCALA: „Hotel du Nord“ (Annabella, Louis Jouvet).
SZTUKA: „Meksykańskie noce“ (Dorothy Lamour, Ray Milland).
ŚWIT: „Za winy niepopełnione“ (W. Bartówna, K. Stępowski, E. Bodo).
UCIECHA: „Patrol bohaterów“ (Basil Rathborne, Dawid Niven i in.)
WANDA: „Verdi“ (Beniamino Gigli i in.).

Coś nie jest w porządku! Zaświeciła lampę — nie było nikogo. Zgasiła światło i próbowała znowu zasnąć — napróżno. Potem zerwała się by odsunąć lekką zasłonę z balkonu. Wtem uczuła nagle, że ktoś przyciska rękę do jej ust, druga ręka przytrzymała ją mocno — w jednej chwili była bezbronna.

— Bardzo panią przepraszam, miss Lilian — powiedział po angielsku czyjś miły, sympatyczny głos. Był to widocznie jakiś Anglik, który wziął ją za miss Silvers. Ręka, która przytuliła jej usta, zwolniła uścisk.

— Nie jestem miss Silvers — wyjąkła Ina w przerażeniu mówiąc mimowoli po niemiecku.

Na krótką chwilę snop światła małej latarki padł na jej twarz.

— Bardzo panią przepraszam — powiedział potem nieznajomy, najczystszą niemczyzną. — Fatalna pomyłka! Czyż nie jest to jednak pokój miss Silvers?

— Do dzisiaj tak — odparła Ina — ponieważ jednak nie był dla niej zbyt spokojny, a ja chciałam mieć pokój wychodzący na morze zamieniłyśmy się.

— Raz jeszcze proszę panią o przebaczenie... Jest mi bardzo przykro — zabrzmiał głos nieznajomego.

— Czy pan jest Niemcem? — zapytała Ina.

— Co za dzielna kobieta — zaśmiał się nieznajomy — zamiast drżeć o swoje życie interesuje się pani moją narodowością. Nie mam żadnej ojczyzny, łaskawa pani, moja ojczyzna jest tam, gdzie w danej chwili przebywam. — Przepraszam za najście i uciekam.

Podszedł do balkonu; z dołu rozlegały się kroki dwu policjantów chodzących tam i z powrotem.

— Chwilowo nie mogę zejść na dół — powiedział nieznajomy — czy pozwoli mi pani pozostać na swym balkonie dopóty, dopóki nie będzie bezpiecznie?

— Nie chce pan kompromitować miss Lilian? — zapytała Ina.

— Nie, nie chcę wpaść w ręce policjantów — zaśmiał się. — Ach, pani sądzi, że przyszedłem tu z miłości do pięknej Lilian? Nie, przyszedłem z miłości do jej wspaniałych rubinów.

— Och — zaprotestowała Ina — pan chyba nie jest złodziejem?

— Dziękuję pani za jej dobre mniemanie — brzmiała odpowiedź — tak, jestem złodziejem i jeśli to panią interesuje, mogę pani nawet opowiedzieć, w jakich okolicznościach się nim stałem.

Dziwna sytuacja. W ciemnym pokoju przed balkonem stał nieznajomy człowiek, który sympatycznym głosem opowiadał, że jest złodziejem. Ale Ina nie czuła już lęku.

— Może pan usiądzie? — zapytała — tak będzie panu lepiej opowiadać.

— Bardzo dziękuję! Ale proszę nie świecić! Mam jeszcze jedną prośbę: czy mógłbym zapalić papierosa? Ta fatalna pomyłka rozstroiła mi trochę nerwy.

— Pańskie nerwy? — Ina zaśmiała się. — Chyba moje.

— O, Boże, proszę się na mnie nie gniewać. Pierwszy raz mi się zdarza, że nie zasięgnąłem dokładnych informacyj... Pani dobre mniemanie o mnie pochodzi przypuszczalnie stąd, że mówię poprawnie po angielsku i niemiecku. Mógłbym pani opowiedzieć tę historię jeszcze w wielu innych językach i pani nie poznałaby, jakiej właściwie jestem narodowości. Ale z tymi wszystkimi językami nie mogę nic robić, bo w dzisiejszych czasach każdy człowiek zna kilka języków, nieprawdaż? Zostać korespondentem w jakimś przedsiębiorstwie, od rana do późnego wieczoru bębnić na maszynie i dostawać za to małą pensyjkę — o nie, za to dziękuję! Poszedłem na wojnę jako młodziutki chłopak, zostałem potem zdemobilizowany i co miałem począć, młody oficer, bez żadnego zawodu w rękach. Co miałem począć? Lubiano mnie w każdym towarzystwie, kobiety torowały mi najtrudniejszą drogę, kochały mnie a kiedy zabierałem im trochę klejnotów, nie wszczynały z tego powodu alarmów.

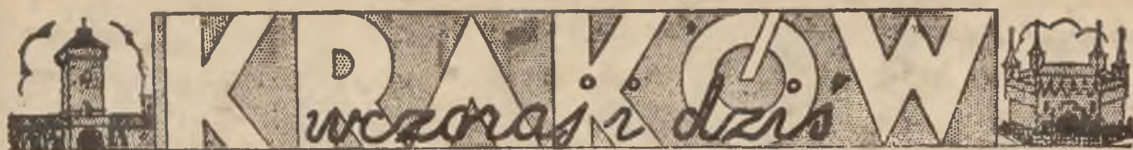
— Czy pan się nie wstydzi? — zapytała Ina — człowiek, który był oficerem...

— Nawet oficerem, mającym wiele zaszczytnych odznaczeń, łaskawa pani. Ale wszystko to nie mogło zaspokoić głodu. Oczywiście, że czasem się wstydzę, nienawidzę ludzi, nienawidzę samego siebie i w takich wypadkach jest dobrze wyspowiadać się przed jakąś nieznaną piękną kobietą. Dziękuję pani serdecznie za to, że zechciała mnie pani wysłuchać, no a teraz — żegnam.

— O Boże! — zawołała oburzona Ina — jak można być takim człowiekiem? Jeżeli dostrzega pan swój błąd, dlaczego nie zmienia pan swego postępowania?

— Cóż miałbym teraz począć? Jest już dla mnie trochę za późno, by uczyć się jakiegoś nowego fachu. A żyję tak doskonale! W zimie w Egipcie albo w St. Moritz, latem w San Sebastian, Dauville lub na Miami, na wiosnę w Nicei, a jesienią w Szkocji. Pani troska o zbawienie mej duszy jest wzruszająca i śliczna! Szkoda, że nie próbowałem wcześniej się do pani włamać. Dobranoc! Raz jeszcze proszę mi wybaczyć! Serdeczne dzięki!

W momencie gdy nieznajomy przechylał się



Pracownicy C. O. P. żądają dodatku drożyźnianego

Memoriał Komisji Porozumiewawczej do Premiera i Wicepremiera.

W Tarnowie odbyło się plenarne posiedzenie miejscowej Komisji Porozumiewawczej organizacyj pracowniczych. Obradom przewodniczył prof. dr Szymański. Uchwalono jednomyślnie rozwinąć akcję dla przyznania pracownikom miejskim na terenie COP dodatku drożyźnianego i przesłać odpowiedni memoriał do posłów Ziemi Tarnowskiej, do premiera gen. Składkowskiego, oraz do wicepremiera inż. Kwiatkowskiego.

Memoriał oparty jest na danych statystycznych, wykazujących drożyznę środków ności i mieszkań. Do memoriału dołączono też tabelę porównawczą cen odpowiednich artykułów w miastach takich, jak Rzeszów, Nisko, Sosnowiec, Łódź, Gdynia.

Niefortunna wyprawa młodych żeglarzy

W drodze do Krakowa zgubili żagiel i wiosła...

Dwaj młodzi mieszkańcy Rajska, 18-letni Karol Kasztan i rówieśnik jego Stanisław Staszczyk, postanowili przepłynąć starą i zbutwiałą łódką rzekę Sołę i Wisłę aż do Krakowa Żeglarze przymocowali do wątłego masztu żagiel i ruszyli wczesnym rankiem w drogę.

Pech chciał, że już przy moście kolejowym na Sole złamał się maszt i wraz z żaglem — wpadł do wody. Kasztan i Staszczyk w zamiarze wydobycia masztu z wody, poczęli manewrować łodzią tak nieumiejętnie, że obaj wpadli do wody. Lecz zimna kąpiel nie ostudziła ich zapału do podróży i — pełni najlepszych myśli — popłynęli dalej, bez żagla.

Nie było jednak sądzone skończyć szczęśliwie pechowo rozpoczętą wędrówkę. Gdy dopłynęli Wisłą do Nowego Bierunia, utworzył się w dnie łodzi duży otwór, którym woda poczęła przedostawać się do wnętrza.

Straciwszy głowy, niefortunni żeglarze usiłowali zatkać dziurę, lecz jednocześnie zgubili ...wiosła. W końcu, znalazłszy się w beznadziejnej sytuacji, poczęli ostatkiem sił wzywać pomocy.

Przechodzący brzegiem rzeki ludzie rzucili im liny, których obydwaj młodzieńcy uczepili się i w ten sposób zostali ocaleni.

Profesorowie bułgarscy w Krakowie

Wczoraj wieczorem przyjechała do Krakowa z Warszawy delegacja Uniwersytetu Sofijskiego, która w Warszawie wręczyła P. Prezydentowi R. P. dyplomy doktoratów honorowych wszystkich wydziałów tego uniwersytetu. Na czele delegacji stoi rektor prof. Aleksy Staniszew, któremu towarzyszą profesorowie dr Iwan Strański, dr Iwan N. Strański i dr Borys Jocow. Dziś o godz. 18 w auli U. J. prof. Jocow wygłosi w języku polskim odczyt n. t. „Mickiewicz i Bułgaria.“ Wstęp wolny.

Wieczorem goście bułgarscy podejmowani będą w sali tetmajerowskiej czarnąkawą przez Polskie Tow. Słowiańskie i Polskie Tow. Badań Europy Wschodniej i Bliskiego Wschodu.

przez balustradę balkonu padło na jego twarz na krótką chwilę światło księżyca i Ina poznała młodego człowieka, którego przedtem na ekranie ujrzała w towarzystwie pięknej Lilian i który tak się jej podobał.

Następnego dnia Ina postanowiła wrócić do domu. Pobyt w Dauville wydał się jej nagle nieznośny. W każdym wesoło wyglądającym mężczyźnie dopatrywała się jakiegoś biednego wykolejeńca, za każdym uśmiechem wietrzyła ukrytą tragedię. Serce jej wypełniła gorąca litość dla ludzi.

W kilka miesięcy później zwróciła uwagę na rycinę w jednym z pism ilustrowanych. To był przecie — naturalnie! — to był jej nocny gość z Dauville! Ale objaśnienie do ryciny — nie brzmiało, jak oczekiwała Ina: „Aresztowanie międzynarodowego hochstaplera“ — lecz „Odkrycie nowego gwiazdora filmowego“. — Gazeta donosiła, że pewien młody milioner po łudniowo amerykański zastąpił przy zdjęciach filmowych chorego aktora, do którego był podobny i po tej próbie znalazł się od razu w pierwszym rzędzie najwybitniejszych artystów ekranu. Czasopismo chwaliło jego fantazję aktorską, jego dźwięczny wspaniały głos i znajomość szeregu języków. Nowy gwiazdor oświadczył przedstawicielom prasy, że od dawna już chętnie występował na deskach teatralnych co prawda dotąd tylko jako amator.

Teraz Ina wszystko zrozumiała. Wizyta dotyczyła Lilian a nie rubinów. W pierwszej chwili zaskoczony milioner pragnął uratować opinię Lilian podał się za włamywacza, ale potem ta wspaniała rola tak go porwała, że musiał ją odegrać do końca. I Ina uśmiechnęła się na myśl o szczerej, głębokiej litości, jaką zmarnowała dla wielkiego aktora.

Odwołano redukcję w Fabloku

W roku bieżącym chrzanowska Fabryka Lokomotyw otrzymała zamówienie tylko na 14 lokomotyw. Ponieważ dla zatrudnienia całej obecnej załogi robotniczej, konieczne jest roczne zamówienie na conajmniej 24 lokomotyw redukcja była w takiej sytuacji nieunikniona.

Groziło zredukowanie na 4 lutego — 400 robotników i 50 urzędników, jednak dzięki interwencji posła Gduli, odroczono redukcję do 18 lutego.

Przed paru dniami bawiła ponownie w Warszawie delegacja z posłem Gdulą na czele, która złożyła memoriały na ręce Ministra Opieki Społecznej i Ministra Komunikacji, podkreślając że powiat chrzanowski i tak liczy już 3000 stałych bezrobotnych, a ponadto 6.000 sezonowych bezrobotnych. Ludność powiatu nie jest rolnicza, lecz utrzymuje się wyłącznie z pracy w przemyśle. Dlatego też dopuszczenie do redukcji w Fabloku pogłębiłoby i tak już smutny stan rzeczy. Obydwaj ministrowie obiecali sprawę załatwić przychylnie jeszcze w ciągu bież. miesiąca. Redukcji wyznaczonej na 18 bm. wobec tego nie ogłoszono.

Wiec bezrobotnych

W Domu Górników odbył się wczoraj wiec bezrobotnych, na którym przemawiali radny dr. Szumski, oraz kilku przedstawicieli bezrobotnych. Zebrani domagali się natychmiastowego uruchomienia robót publicznych, zniesienia t. zw. „odróbek“ za udzieloną pomoc zimową i t. p. Wkońcu uchwalono rezolucję, którą postanowiono złożyć władzom wojewódzkim.

Jak wygląda w Zakopanem?

Zakopane. 24. 2. (Tel.) Dziś o godz. 9-tej rano w Zakopanem temperatura wynosiła — 2 st. Pogodnie. Śnieg miejscami.

Morskie Oko: temp. — 7 st. Pogodnie. Śnieg 55 cm. Gips przewiany.

Kasprowy Wierch: temp. — 7 st. — Mglisto, silny wiatr. Śnieg 140 cm. — Śnieg przewiany.

Dolina Chochołowska: temp. — 1 st. Pogodnie. Śnieg 14 cm. Szreń.

Hala Gąsienicowa: temp. — 3 st. — Pogodnie. Silny wiatr. Śnieg 54 cm. Gips przewiany.

W górach silny wiatr. Rano przymrozki, w ciągu dnia ocieplenie.

Ważne dla wysiedlonych

Zwraca się uwagę wysiedlonych, którzy zarejestrowali się do wyjazdu do Niemiec, wzgl. zgłosili w Komitecie Pomocy osoby, które mają przyjechać z Niemiec do Polski, aby bezzwłocznie, a najpóźniej do poniedziałku 27 b. m. przedłożyli swe własne paszporty w Komitecie Pomocy, gdyż w przeciwnym razie dokonana rejestracja będzie unieważniona i bezprzedmiotowa.

Osoby, które oddadzą swe paszporty otrzymają zaświadczenia odbioru paszportu. Zaświadczenia te na równi z paszportami oryginalnymi służyć będą także przy ew. odbiorze bagażu.

Zaświadczenia te zaopatrzone będą w fotografie, które należy przynieść wraz z paszportem.

Przepustki na przyjęcie hr. Ciano

W związku z przyjazdem włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano do Krakawa, co nastąpi w dniu 1 marca b. r. o godz. 10.30 Urząd Wojewódzki komunikuje, że dla pp. sprawozdawców, kinooperatorów i fotografów będą wydane specjalne przepustki z opaskami które należy podejmować w dniu 27 lutego br. między godz. 12. a 15 w krakowskim Urzędzie Wojewódzkim, pokój Nr. 56.

Urlopy więzienne ludowców

Władze prokuratorskie udzieliły ostatnio urlopów zdrowotnych dwóm członkom Stronnictwa Ludowego, przebywającym w więzieniu w związku ze strajkiem rolnym. Są to Franciszek Łoch z powiatu bocheńskiego i Wojciech Szeląg z pow krakowskiego.



Z MARSYLII DONOSZĄ:

— Na ostatnim polowaniu — opowiada Mariusz — ubiłem 999 zajęcy!...

—Dlaczego nie powiesz od razu, że tysiąc — wtrąca Olive

— Nie. Tylko 999. Dla jednego zająca nie warto mi zostawać kłamcą.

ZA KARĘ

Jacuś zachowywał się przy stole bardzo niegrzecznie i dostał od tatusia baty. Siedzi z oczyma pełnymi łez. Panienka pociesza go i szepce mu do ucha:

— Będziesz spał ze mną tej nocy.

Jacuś od razu się rozpromienia i mówi do ojca:

— Eh, ja dzisiaj będę spał z panięką, a nie ty.

ZMIANA WARTY

Literat P... po dwuletnim pobycie za granicą wrócił do Warszawy.

Pierwszego wieczora poszedł do swej ulubionej kawiarni i skierował się do stolika okupowanego przez grupę znajomych. Jego przyjaciel, malarz L... rozprawiał właśnie z ożywieniem.

— Dość tego! — zawołał P... — Dwa lata tyś mówił — teraz ja mówię!...

WIADOMOŚCI SPORTOWE

S. O. S. - ŚNIEGU, o, ŚNIEGU!

(Korespondencja własna Now. Dzien. Wiecz.)

Zwardoń, w lutym.

Rozpacz dla narciarzy: śniegu nie ma i nie ma! Najgorsze, że tak samo jest podobno w całych naszych Karpatach. A zjazd wszędzie duży. Także i niewielki Zwardoń nie może narzekać na brak gości, przeważnie z Warszawy. Bielsko i Katowice raczej tylko dojeżdżają na week - end, ale wtedy kiedy jest śnieg. Upewniają się o tym telefonicznie...

Śmiejemy się tu „ze łzami w głosie" kiedy się czyta w gazetach efektowne komunikaty śniegowe: w Zwardoniu 10 cm. śniegu. Może, gdyby usypać taką górkę, to i byłoby z dziesięć. Ale normalnie?

Zwardoń od dłuższego już czasu wzdycha do niebios o śnieg. Bezskutecznie! W pensjonatach i na obozach pełno, ludzie się nudzą piekielnie, brydż na brydżu siedzi i brydżem pogania. Jak długo tak można? Ruszyć się z pensjonatu niesposób: wszędzie w t. zw. centrum (okolice dworca kolejowego, urzędu pocztowego) błota tyle, że nawet w butach narciarskich strach i obrzydzenie przechodzić.

A tymczasem pełno jest wyczekujących na śnieg ludzi, którzy łudząc się, że „wreszcie spadnie" — zbijają kabzy właścicielom pensjonatów. Ci przynajmniej robią kokosy. Znośne miejsce w znośnym pensjonacie — zaraz 5.50 — 8 zł. od osoby dziennie. Kto ma „dziwne" przyzwyczajenie robienia na każdym kroku porównań, złapie się za głowę na myśl, że za tę samą cenę mógł mieć prawie luksus w Krynicy lub przy odrobinie zapobiegliwości siedziałby w Zakopanem podczas FIS-u. Ale trudno: siedzi się już, to się siedzi. Jeszcze rok temu był Zwardoń wielką atrakcją i stąd te wysokie ceny w pensjonatach. Teraz, gdy granica czeska odsunięta daleko, Zwardoń nie przyciąga już tylu gości. Ci, którzy przyjeżdżają — nie otrzymują wzamian za wysokie ceny ani elektryczności (tylko 2 pensjonaty mają własne dynama) ani oczywiście nawet gazu, ani wodociągów, ani właściwie kanalizacji, ani dróg, ani ulic, ani biura informacji na dworcu, ani, ani — tak w nieskończoność!

A jednak! Siedzą tu ludzie i siedzą. Różni, najróżniejsi. Urzędnicy, pracownicy wszelkiego kalibru i zawodu, wojskowi, nawet dziennikarze, nawet ktoś z poselstwa estońskiego, nawet goście z — Niemiec, którzy patrzą z przerażeniem na to, jak goście w pensjonatach zostawiają po jedzeniu pieczywo na talerzach i spokojnie odchodzą od stołów... I dziwi ich, że tyle tu masła!

Łatwe spacery po łagodnych zboczach, na pobliską Skalankę, na Wielką Raczę (schronisko PTT) na Kikulę, lub drogą wśród lasu do niedalekiej Soli (ośrodek wczasów pracowniczych). Co sto metrów drogi — pół metra topniejącego w słońcu śniegu. Ale słońce — wspaniałe, prawie lipcowe, grzeje, opala, daje zdrowie i siłę, utrzymuje w ludziach nadzieję, że jednak... śnieg spadnie może wreszcie kiedyś!

— — — — —

Pada, pada! Nareszcie! Narty prędko! Czapka, rękawice, kijki i w drogę! Pióro — precz!

A. D. (Kabel)

Przed konferencją pucharu tenisowego środkowej Europy

W nadchodzącą sobotę, dnia 25 bm. w jednej z sal P. U. W. F. odbędzie się konferencja delegatów państw, biorących udział w rozgrywkach o puchar tenisowy Środkowej Europy.

Udział w konferencji zgłosili dotychczas Jugosłowianie, którzy przysyłają dwóch delegatów i Węgrzy (2 delegatów). PZLT spodziewa się jeszcze odpowiedzi od Związku Szwajcarskiego, który nie zawiadomił do tej pory, czy będzie reprezentowany na konferencji.

Związek włoski w związku z konferencją nadesłał list do PZLT, w którym zawiadamia o rezygnacji z udziału w pucharze. Włosi motywują swoją decyzję powołaniem do wojska szeregu ich najlepszych graczy, a mianowicie Canepelle, Quintavalle i Tareniego. Jeśli chodzi o związek niemiecki to ze względu na przeciążenie terminami (Davis-Cup, mistrzostwa Wimbledonu Francji, Szwajcarii i Niemiec) mógłby on wziąć udział w rozgrywkach pucharowych jedynie przez drugą drużynę. O tym, czy komitet pucharowy zgodzi się na to, zadecyduje sobotnia konferencja.

Na konferencji, której przewodniczyć będzie prezes p. inż. Edw. Miller omówione zostaną ponadto dotychczasowe rezultaty sportowe i finansowe rozgrywek pucharowych, projekty ewentualnej reorganizacji rozgrywek, oraz losowanie spotkań na rok bieżący i ustalenie kalendarzyka.

Równocześnie konferencja będzie nosiła charakter posiedzenia komitetu pucharu Królowej Marii dla pań. Jak wiadomo rozgrywki w tej konkurencji odbywają się systemem pucharowym, tzn., każdy walczy z każdym. Na konferencji odbędzie się losowanie i ustalony zostanie kalendarzyk rozgrywek.

Polska organizuje indywidualne mistrzostwa tenisowe Śr. Europy

W dn. 25, 26 i 27 sierpnia rb. rozegrane zostaną w Warszawie równocześnie z międzynarodowymi mistrzostwami tenisowymi Polski, mistrzostwa tenisowe Środkowej Europy z udziałem najlepszych tenisistów państw, biorących udział w rozgrywkach drużynowych o puchar tenisowy Środkowej Europy.

W myśl umowy powziętej przez państwa, uczestniczące w pucharze, indywidualne mistrzostwa tenisowe Środkowej Europy odbywają się co roku w innej stolicy jednego z uczestników rozgrywek. Umowa powyższa przewiduje że każde z państw obowiązane jest na koszt organizatorów przysłać na mistrzostwa dwóch swych najlepszych tenisistów oraz najlepszą tenisistkę. W razie niemożliwości przysłania najlepszych graczy, za interesowany związak może przysłać dwóch graczy dalej sklasyfikowanych, ale już na rachunek własny.

Z całego świata

— Na skoczni narciarskiej w Pontresina doznali nieszczęśliwego wypadku dwaj skoczkowie szwajcarscy, bracia Fritz i Christian Kaufmann.

Christian ruszył z rozbiegu wspomnianej skoczni zbyt wcześnie za Fritzem i obaj skoczkowie wpadli na siebie przy odbiciu się z progu skoczni. Obaj skoczkowie upadli tak nieszczęśliwie, że Fritz doznał złamania żebra, łopatki oraz wstrząsu mózgu, a Christian — złamania lewego ramienia.

— W Paryżu mistrz Francji w boksie wagi półśredniej Marcel Cerdan pokonał na punkty w 12 rundach mistrza Europy, Włocha Turiello.

Mecz miał charakter towarzyski, w grę nie wchodziła stawka tytułu.

— W dniach od 6 do 11 marca w Kairze odbędą się mistrzostwa świata w tenisie stołowym.

— Wydział kwaterunkowy Finlandzkiego Organizacyjnego Komitetu Olimpijskiego pracuje obecnie nad taryfą hotelową w czasie igrzysk olimpijskich w Helsinkach.

Swego rodzaju sensacją jest, że w wymienionym wyżej okresie pokój w hotelu pierwszej klasy wraz ze śniadaniem w Helsinkach wyniesie tylko 7 zł. 50 gr. dziennie.

„Cracovia" — „Slavia" (Ruda śląska)

W najbliższą niedzielę tj. 26 lutego br. rozegra drużyna ligowa K. S. Cracovii zawody towarzyskie z doskonałą drużyną Slavii z Rudy śląskiej. Należy przypuszczać, że tym razem istotnie drużyna Cracovii natrafi na twardy opór ze strony swego niedzielnego przeciwnika który zaprezentuje wysoki poziom gry, czego najlepszym dowodem jest jedna z czołowych lokat, jaką drużyna Slavii zajmuje w lidze śląskiej. Zawody odbędą się na boisku K. S. Cracovii przy Al. Focha o godz. 11. 30.

Decydujące zawody bokserskie o tytuł wicemistrza Krakowa

W niedzielę dnia 26 bm. odbędzie się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Krakowa pomiędzy czołowymi zespołami krakowskimi Sokołem i Makkabi, decydujący o zdobyciu wicemistrzostwa przez jedną z tych drużyn.

Tak Sokół, jak i Makkabi znajdują się w doskonałej formie, o czym świadczą ostatnie wyniki tych drużyn.

Zespół Sokoli wyśle w najsilniejszym składzie na czele z braćmi Piszczkami, Makkabi — z Goldflussem i Panzerem.

Zawody odbędą się na hali Ośrodka W. F. o godz. 11.30.

80.000 SŁÓW O POKOJU

Premier Chamberlain wydaje zbiór swych przemówień na temat pokoju

Książka ta będzie zawierała 80.000 słów.

Chamberlain może mieć spokojne sumienie — zrobił dla spraw pokoju wszystko co było do... powiedzenia

* * *

Tytuł tego zbioru nie został jeszcze ustalony.

Prawdopodobnie: „Si vis pacem — para-solem..."

KIEDY MOŻNA WZYWAĆ?

Ubezpieczalnia Społeczna będzie pobierała 20 zł. zwrotu kosztów, za każde zbędne wezwanie pogotowia.

Czy obejmie to również wypadki, kiedy chory mógłby lekko umrzeć także i bez pomocy pogotowia Ubezpieczalni.?

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.